

XI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych rozpoczęty

Przemówienie Edwarda Gierka

„Literatura polska w służbie socjalistycznej ojczyzny” — pod takim hasłem uroczystym nad sceną w sali Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach rozpoczął się w piątek XI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych.

W obradach bierze udział około 200 pisarzy z 10 działających w województwach zachodnich i północnych oddziałów Związku Literatów Polskich, a także przedstawiciele środowisk literackich z Warszawy, Krakowa i Łodzi. Gość

mi pisarzy polskich są delegacje pisarzy z ZSRR, CSRS i NRD.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek, członek Rady Państwa — Jerzy Ziętek, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Zjazd otworzył prezes katowickiego oddziału ZLP, Wilhelm Szewczyk.

Następnie zabrał głos Edward Gierek. (Omówienie wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

Przed rozpoczęciem zjazdu delegacje pisarzy złożyły wieńce u stóp Pomnika Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu i Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach. (PAP)

Kryzys gabinetowy we Włoszech

Prezydent Włoch Giuseppe Saragat kontynuował wczoraj rozmowy z przywódcami politycznymi, aby ustalić nazwisko premiera który utworzyby rząd przejściowy. Szef państwa wznowił konsultacje w piątek we wczesnych godzinach rannych.

Jak wiadomo, sprawujący urząd premiera w ciągu ostatnich 5 lat przedstawiciel chrześcijańskich demokratów Aldo Moro zrezygnował w środę ze swojego stanowiska, po wycofaniu się z koalicji rządowej Zjednoczonej Partii Socjalistycznej. Nowym premierem może zostać ponownie Moro, lub co jest bardziej prawdopodobne, sekretarz partii Demokracji Chrześcijańskiej, Mariano Rumor. (PAP)

ZSRR — NRD — Francja — Korea

Wystawcy o sobie

Tegoroczny cykl targowych spotkań rozpoczął się tradycyjnie od konferencji prasowej wystawców ze Związku Radzieckiego. W obecnych MTP uczestniczy 18 radzieckich przedsiębiorstw handlu zagranicznego, prezentując jak zwykle bogatą ofertę zwłaszcza z dziedziny dóbr inwestycyjnych.

Zwiedzających zaskoczy jednak przede wszystkim reprezentacyjna część pawilonu ZSRR, na którą składa się tym razem bogata wystawa radzieckich sputników. Jest to zmienna symbolika możliwości produkcyjnych ZSRR, której handlowym wyrazem są z kolei liczne ciekawe eksponaty. Zaprezentował je wczoraj dziennikarzom dyrektor pawilonu — Iwan Gulaj, który wraz z dyrektorem handlowym — Mikołajem Moczulinem i szefem prasowym — Stanisławem Sztukaturowem zapoznał z charakterem obecnej ekspozycji.

Jednym z zasadniczych jej działów są obrabiarki, urządzenia odlewnicze, narzędzia tnące i pomiarowe, kombajny węglowe i maszyny włókiennicze. Na powierzchni odkrytej ujrzymy jak zwykle maszyny rolnicze i sprzęt motoryzacyjny. Bogato także prezentowane są radzieckie wyroby przemysłu precyzyjnego



Po śmierci senatora Roberta Kennedy'ego

Uroczystości żałobne w Nowym Jorku

Sirhan wynajęty w celu dokonania mordu?

6 bm. w godzinach wieczornych w Nowym Jorku rozpoczęły się uroczystości żałobne ku czci zamordowanego w wyniku zamachu senatora Roberta Kennedy'ego.

Zwłoki R. Kennedy'ego zostały przywiezione do Nowego Jorku na pokładzie specjalnego samolotu prezydenckiego z Los Angeles. W drodze z zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych poprzez cały kontynent na wybrzeże wschodnie zmarłemu towarzyszyła najbliższa rodzina — żona, brat, dwie siostry oraz troje z jego dziesięciorga dzieci.

Tym samym samolotem do Nowego Jorku przylecieli również członkowie sztabu i bliscy współpracownicy senatora. Samolot wylądował na nowojorskim lotnisku około godz. 21. czasu miejscowego.

Na przybywającego po raz ostatni do miasta, w którym od kilku lat mieszkał i z ramienia którego zasiadał w senacie USA Roberta Kennedy'ego oczekiwali przedstawiciele metropolii i stanu Nowy Jork.

Z lotniska trumna ze zwłokami została przewieziona do katedry św. Patryka w centrum Manhattanu. Tu biskup Nowego Jorku kardynał Cook odprawił krótkie nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo miało charakter zamknięty, a do katedry weszli jedynie członkowie rodziny, przyjaciele i współpracownicy zmarłego.

Wdowie po zamordowanym — Ethel w podróży z Kalifornii do Nowego Jorku i w toku rozpoczynających się obchodów żałobnych towarzyszyły przez cały czas wdowy po prezydencie Johnie Kennedy'ym i po dr. Kingu, którzy podobnie jak Robert zginęli od kuli mordercy.

Wśród uczestników w pierwszych ceremoniach nie widać było rodziców Roberta. Ojciec jednak sam ciężko chory nie będzie mógł wziąć udziału w pogrzebie, a matka przybyła jedynie do katedry, do której weszła bocznym wejściem, by uniknąć tłumów, reporterów i sprawozdawców telewizyjnych.

Ciało Roberta pozostawać będzie w katedrze nowojorskiej do godzin porannych w sobotę 8 bm. Przez cały piątek katedra św. Patryka otwarta była dla tłumów. W sobotę w godzinach porannych odbędzie się tu zamknięte nabożeństwo w którym w otoczeniu procesji ciało senatora przeniesione zostanie do pobliskiego dworca kolejowego, skąd przewiezione będzie pociągiem do Waszyngtonu. W tym samym

POZNAŃ
SOBOTA
8
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 136 (7562)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Wywiad telewizyjno radiowy gen. de Gaulle'a

Prezydent Republiki Francuskiej gen. Charles de Gaulle udzielił w piątek wieczorem wywiadu telewizyjno-radiowego redaktorowi naczelnemu „Figaro Littéraire” M. Droitiowi.

W wywiadzie tym, który trwał przeszło trzy kwadranse, gen. de Gaulle wypowiedział się na temat kryzysu, jaki przeżywa Francja, na temat przyczyn tego kryzysu oraz za miereń rządu premiera Pompidou w sprawie reform społecznych i gospodarczych oraz reorganizacji systemu szkolnictwa wyższego.

Prezydent cofnął się w swych wywodach do momentu decydującego dla jego zachowania się w okresie najgłębszego kryzysu i stwierdził, że miał zamiar ustąpić ze stanowiska prezydenta. Zmienił jednak tę decyzję — jak twierdził — pod wrażeniem wielkich manifestacji progauilistowskich, które odbyły się w Paryżu na Placu Zgody i na Polach Elizejskich. Wyraził też opinię, że nie ma rolę przy podejmowaniu decyzji o pozostaniu na stanowisku grało przeświadczenie, że gdyby ustąpił — upadłaby Republika.

W toku rozważań, prowadzonych w tonie swobodnej rozmowy, prezydent de Gaulle wysunął swoje przez niego

dnia po południu odbędzie się pogrzeb.

Senator Robert Kennedy zostanie pochowany na tym samym cmentarzu obok mogiły, w której spoczywa jego brat, prezydent John Kennedy.

Przed katedrą nowojorską od godzin wieczornych gromadziły się tysiące tłumy. Przeważają tu ludzie przybyli z najbliższych dzielnic miasta. Jest bardzo dużo Murzynów. Przybyły liczne grupy młodzieży akademickiej.

W czasie gdy toczą się uroczystości pogrzebowe, w opinii społecznej USA narasta nadal

Dokończenie na str. 2

Sily wyzwolenie Vietnami Pld w ataku

● Ostrzeliwanie centrum Sajgonu ● Nowa ofensywa przeciwko Khe Sanh

Ofensywa sił patriotycznych w Sajgonie toczy się z pełną siłą. W piątek partyzanci ostrzelali rakietami centrum miasta. Pociski spadły m. in. w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji, w której zatrzymują się oficjalni goście marionetkowych władz sajsjonskich. Budynki zostały lekko uszkodzone. Miał się tam zatrzymać premier Australii Gorton w czasie 3-dniowego pobytu w Sajgonie. Gorton przybył w 3 godziny po ostrzale rezydencji i zamieszkał w innej siedzibie.

W chwili po ataku rakietowym wystartowały helikoptery amerykańskie, a artyleria USA otworzyła ogień na pola ryżowe w sąsiedztwie miasta. Rzecznik amerykański nie dysponował danymi, czy ostrzał artyleryjski osiągnął pozycje partyzanckie.

Poprzedniego dnia inny rzecznik wojskowy USA powiedział, że potrzeba co najmniej 5 dywizji, tj. około 75 tys. żołnierzy, aby oczyścić pola ryżowe w promieniu 6 km. wokół miasta, skąd partyzanci dokonują ostrzału rakietowego.

Walki toczą się także w chińskiej dzielnicy Cholon.

Sily narodo-wyzwolenie Vietnami Poludniowego rozpoczęły nową ofensywę przeciwko amerykańskiej bazie Khe Sanh położonej w północnej części Vietnami Poludniowego. Walki mają bardzo zacięty charakter.

Jak podkreślają korespondenci zachodnich agencji prasowych, wokół Khe Sanh rozgorzała nowa, wielka bitwa starannie przygotowana przez partyzantów. Przez wiele tygodni wokół bazy, gdzie stacjonuje amerykańska piechota morska, utrzymywał się względnym spokojem. Od dwóch dni baza ta znajduje się pod nieustannym ogniem artylerii partyzanckiej. Sily narodo-wyzwolenie Vietnami Poludniowego wyposażone są tutaj w działa o kalibrze 130 mm.

PAP

Polsko-wietnamskie porozumienie gospodarcze

Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjeżdżają przebywającego w Polsce na czele delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera Le Thanh Nghi. Obecny był ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang.

Rozmowy upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W piątek podpisane zostało w Warszawie porozumienie o pomocy i współpracy gospodarczej Polski z Demokratyczną Republiką Wietnamu oraz o wymianie towarowej pomiędzy oboma krajami w 1969 r. PAP

Święto narodowe Wielkiej Brytanii

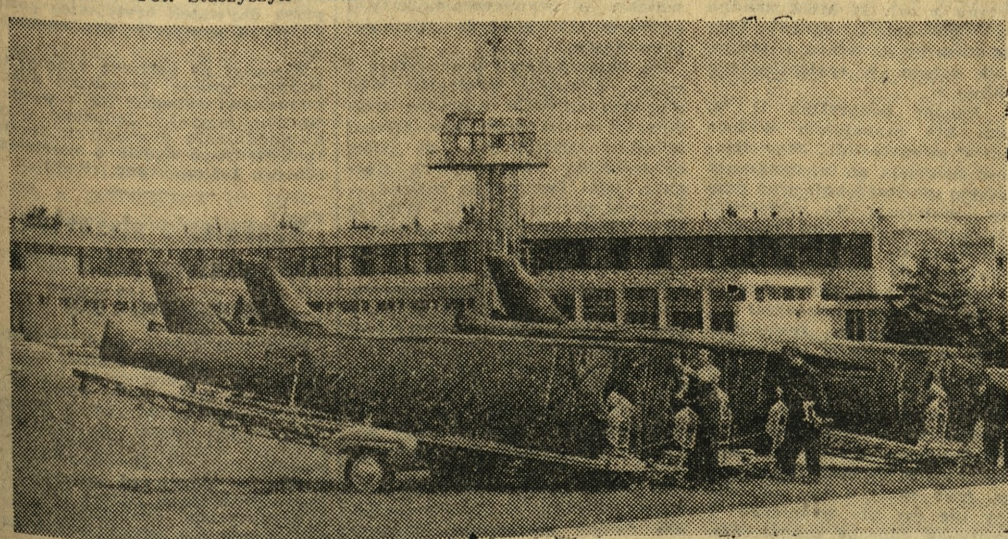
Z okazji święta narodowego Wielkiej Brytanii, przypadającego w dniu 8 bm., przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety. (PAP)

Transplantacja serca w CSRS?

Należy oczekiwać, że w niedługim czasie przeprowadzona będzie w CSRS pierwsza transplantacja serca. Przygotowuje się do niej kilka klinik, które eksperymentują na psach i cieletach. Jedną z nich była już całkowicie przygotowana do transplantacji, lecz pacjent, młody chłopiec, niestety zmarł zanim przystąpiono do zabiegu. (PAP)

Leszno przed mistrzostwami

Od kilku już lat najwybitniejsi specje szybowcowi wyrażali opinię o „Face”, że jest rewelacyjnym szybowcem wysokowydajnym w klasie standard. Największą sensację wzbudziło zastosowanie w niej — po raz pierwszy w świecie — półleżącej pozycji pilota, co z kolei pozwoliło na osiągnięcie wybitnie aerodynamicznej sylwetki szybowca. Na „Face-4” przed trzema laty Jan Wróblewski zdobył mistrzostwo świata w South Cerney i to w klasie wyższej, bo otwartej. Na zdjęciu: na zagranicznych uczestników XI Szybowcowych Mistrzostw Świata czeka już kilkanaście naszych „Fok”. CAF — Fot. Staszyszyn



Kardynał Tisserant w Zagrzebiu i Lublanie

Dziekan kolegium kardynalskiego, Eugene Tisserant, po dwudniowym pobycie w Zagrzebiu, gdzie przyjął go premier, udał się do Lublany. Tu przyjął go premier Słowenii Stane Kavcicz. Po spotkaniach z lublańskimi środowiskami naukowym kardynał Tisserant wyjeżdża do Dalmacji. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Zjazd delegatów spółdzielni produkcyjnych Wielkopolski

Z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i władz administracyjnych odbył się wczoraj w Poznaniu — VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów rolniczych spółdzielni produkcyjnych Wielkopolski.

Wśród gości obecni byli: wiceminister rolnictwa — Longin Cegielski, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KW — Stanisław Furgał, wiceprezes WK ZSL — Waleńty Kołodziejczyk, zastępca przewodniczącego Prezydium PRWN — Wacław Waligóra i inni.

Po referacie sprawozdawczym prezesa Wojewódzkiego Związku RSP — Stanisława Walendowskiego, który omówił dwuletni dorobek spółdzielni produkcyjnych i ich związków oraz naszkicował kierunki działania na najbliższe lata, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Głos zabierało 17 delegatów. Wskazywali oni na osiągnięcia wielu spółdzielni a równocześnie na niewykorzystane jeszcze rezerwy, na słabości niektórych gospodarstw podając sposoby ich uzdrowienia. Nie szczędzono także cierpkich uwag krytycznych m. in. pod adresem władz inwestycyjnych i bankowo-kredytowych, a zwłaszcza przemysłu maszynowego, czyniąc go odpowiedzialnym za braki i niedostatki jakie występują w technicznym wyposażeniu gospodarstw rolnych.

Zabierając głos w dyskusji wiceminister Cegielski wyraził uznanie dla wielkopolskich spółdzielców, którzy osiągnęli 36 procent dochodu i odstawiają 43 procent zysku, sprzedawanego przez sektor spółdzielczy całego kraju.

Przekazując zjazdowi i wszystkim spółdzielcom pozdrowienia i wyrazy uznania od Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jan Szydłak zaznaczył, że włożony przez nich trud przyniósł społeczeństwu nieocenione wartości ekonomiczne.

Za dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej — podkreślił mówca — odpowiedzialni jesteśmy

Dokończenie na str. 2

POGODA

8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami, zwłaszcza w rejonach północnych, duże. Miejscami przelotne opady oraz burze. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie, 22 st. w centrum do 25 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz dość silne.

Tradycyjny konkurs KOLEKTYWNEJ EKSPOZYCJI

NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

na XXXVII MTP

oraz

redakcji

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

12 PYTAŃ

50 cennych nagród

w tym:

motocykl „MZ”, łódzka, aparaty fotograficzne,

Już jutro zamieścimy warunki konkursu «Poznaj NRD»

oraz kupon

Zapraszamy!

Czytajcie nasze publikacje o NRD i jej udziale w Targach.

Kształtowanie postaw socjalistycznych społeczną rolą literatury

Omówienie wystąpienia E. Gierka na zjeździe pisarzy ziem zachodnich i północnych

Wyrażając zadowolenie ze zjazdu pisarzy ziem zachodnich i północnych obraduje w woj. katowickim Edward Gierek stwierdził, iż wśród mieszkańców tego regionu istnieje jeszcze gólnie zapotrzebowanie na dojrzałą, artystyczną afirmację sensu naszego życia, naszej pracy, naszego budownictwa, zapotrzebowanie na piękno i wzruszenia, jakich człowiekowi dostarcza sztuka, a w szczególności literatura.

Nawiązując do obecnego ożywienia politycznego w kraju, do dokonujących się w społeczeństwie polaryzacji postaw ideowo-moralnych i polityczno-społecznych, mówca wskazał, że jednym z ważnych elementów dyskusji ogólnonarodowej staje się rola i funkcja pisarza, rola i funkcja literatury w kształtowaniu tych postaw. Istotą twórczej działalności jest talent, zdolność indywidualnego widzenia rzeczy w istocie i specyficzna wrażliwość. Z tych niezwykle cennych cech psychicznych, jakimi obdarzeni są twórcy, a zwłaszcza ludzie pióra, można różnie korzystać. Uwydatniło się to w ostatnim okresie gdy cały naród, wbrew intencjom grupy wicherzycieli i bankrótów politycznych, okazał pełne poparcie dla idei socjalizmu, dla partii, dla wspólnego dorobku narodu w latach władzy ludowej.

Jeśli partia i naród — powie dział E. Gierek — wymaga czegoś od pisarzy, to przede wszystkim tego, aby w swych dziełach ukazywali prawdę dnia dzisiejszego, by oddali sprawiedliwość ofiarnej pracy milionów ludzi, którzy trudem swych rąk i umysłów dźwigali Polskę z nędzy i ruin wojny.

Minęły czasy fałszywego, lakierniczego cmoknictwa — kontynuował mówca — ale równocześnie nikt nie ma pra-

wa tworzyć przeciwnych fałszów, operujących jedynie negacją, jedynie destruktywnym pesymizmem. Trzeba zaszczeniać człowiekowi wiarę w dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Trzeba, by dzieła naszych twórców — zamiast jak to się czasem zdarza, okradać ludzi z wiary i nadziei — pomagały im żyć, utrwały przekonanie, iż leży w mocy człowieka przekształcenie świata, zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Stwierdzając że artysta ma prawo i obowiązek oświecać także marginesy i niedostatk naszego życia, mówca podkreślił, że sprawą decydującą jest jednak wydział, myśl przewodnia dzieła, jego zasadnicza tendencja. Jest ona wówczas nasza, socjalistyczna, gdy czytelnik po przeczytaniu książki czuje się mocniej związany z naszą ojczyzną, z narodem, ze swą pracą. Pisarz, który jak diabeł święconej wody, unika takiej tendencji w swych dziełach, nie jest naszym sojusznikiem. Jeśli pisarz deformuje rzeczywistość, umniejsza osiągnięcia narodu a marginesy życia podnosi do rangi zjawisk typowych, to znaczy, że unika on tendencji socjalistycznych w swych książkach. Komu służy taka tendencja, czym interesem wychodzi ona naprzeciw? — zapytuje mówca.

Nawiązując do polemiki na temat wolności słowa i swobody twórcy, E. Gierek podkreślił, że „nie ma i nie będzie u nas niczym nieograniczonej wolności słowa dla wrogów socjalizmu, dla takich pisarzy, którzy chcieliby siać nieufność między społeczeństwem a partią i władzą ludową; którzy chcieliby demonstrować swe kosmopolityczne ciągoty, którzy w swym piórze wyrażają interesy międzynarodowych agentur imperializmu”. Mówca stwierdził, że takiej wolności nie będzie dla jednostek wyizolowanych ze środowiska literackiego, które pod płaszczykiem rzekomej obrony swobód twórczych i kultury narodowej, kryją swoją nienawiść do socjalizmu, swoje brudne afery sprzeczne z polską racją stanu.

Obszerny fragment swego wystąpienia E. Gierek poświęcił perspektywom rozwojowym Polski w drugim 20-le-

ciu władzy ludowej. Wskazał m. in., że w wyniku dynamicznego rozwoju przemysłu papierniczego i poligraficznego głos pisarzy docierać będzie do coraz większych milio- nowych rzesz czytelników i słuchaczy radia i tv. Jest to olbrzymi przywilej i szansa dla twórców, ale jednocześnie odpowiedzialność społeczna polskiej inteligencji humanistycznej jest i będzie tak wielka jak nigdy w przeszłości.

„Wzywając inteligencję polską do pełnej, żarliwej współpracy nad realizacją generalnej linii budowy społeczeństwa socjalistycznego, jaką wyznacza nasza partia — wzywamy ją w istocie do przyjęcia współodpowiedzialności za kształt własnej ojczyzny, za budowę Polski bogatej i światłej, przodującej w społecznym i cywilizowanym postępie”. E. Gierek wskazał, że kraj czeka na dzieła literackie, które pogłębiałyby więź naszego pokolenia z tym wszystkim co małe i piękne w historii naszego narodu, dzieła, które obalają mit o tym, że kraj nasz był, jest i będzie się dłużej warcholstwa prywatnego, nietolerancji, ciemnoty, piłaństwa.

E. Gierek podkreślił, że pisarze dysponują szczególnymi możliwościami kształtowania obywatelskich kwalifikacji, dawania na kartach swych książek pozytywnych wzorców ideowo-moralnych wzorców działania obywatelskiego. (PAP)

Zjazd delegatów spółdzielczości pracy

W piątek rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady I krajowego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy. Zjazd konstytucyjny nowego związku, uchwały program działania i statut związku oraz wybierze jego władze. (PAP)

KPCz przeciwna tworzeniu nowej partii

Agencja CTK pisze: dziennik „Svobodno Slovo” wydrukował w piątek informację o powstaniu tzw. Przygotowawczego Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, który jakoby nawiązał kontakty z Centralnym Komitetem Frontu Narodowego i prowadził rozmowy z Centralnym Komitetem KPCz. Sekretariat KC KPCz oświadczył w związku z tym, że przed kilkoma dniami w KC KPCz zjawili się pięciu członków byłej Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, którzy oświadczyli, że są przedstawicielami tzw. Przygotowawczego Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, który zasadniczo nie zgadza się ze zjednoczeniem obu partii robotniczych w 1948 r.

Grupie tej oświadczone, że KPCz jest przeciwna tworzeniu partii poza ramami Frontu Narodowego. Partia polityczna, która brałaby za punkt wyjścia polityczną strukturę z okresu walki klasowej i kontynuowałaby tradycje pravicowych sił politycznych z okresu poprzedzającego 1948 r. mogłaby stwarzać warunki do formowania się nieistniejącej dziś legalnie platformy koncentracji sił antysocjalistycznych.

Również sekretariat Frontu Narodowego oświadczył, że reaktywowanie starej struktury partii politycznych jest sprzeczne z linią frontu narodowego i interesem mas pracujących. (PAP)

Sirhan — płatnym mordercą?

Dokończenie ze str. 1

Żal po stracie popularnego, młodego przywódcy politycznego a równocześnie i oburzenie, że atmosfera w kraju i formy walk politycznych najwyraźniej sprzyjają coraz częściej powtarzającym się tragicznym wydarzeniom takim, jak to, które miało miejsce w Los Angeles w dniu 5 bm. Co-raz częściej słyszy się pytanie — kto i jakie siły stały za zabójcą, jakie są prawdziwe motywy zamachu?

Na razie wszelkie środki amerykańskiej propagandy wystrzegają się wszelkich aluzji na ten temat. Nie szczędzi się również krytyki pod adresem głosów odnoszących się za granicą a wyrażających wątpliwości w to, czy świat zna już całą prawdę na temat śmierci senatora. Z większości rozmów prywatnych wynika jednak najwyraźniej, że zastrzeżenie takie ma samo amerykańskie społeczeństwo.

Agencja Reutera podaje, że w czwartek dokonano oględzin zwłok senatora Roberta Kennedy'ego. Autopsję przeprowadził w Los Angeles dr Thomas Noguchi, który następnie opublikował wstępne sprawozdanie. Stwierdza ono, iż senator zmarł w wyniku rany postrzałowej mózgu. Pełny raport z oględzin zwłok gotów będzie dopiero za kilka tygodni po przeprowadzeniu różnego rodzaju prób.

Agencja Reutera pisze, że obie kule, jakie utkwiły w ciele Roberta Kennedy'ego zostały prze- kazane policji w Los Angeles. Autopsję zwłok przeprowadzona w szpitalu „Dobrego Samarytanina” trwała 6 godzin.

Policja w Los Angeles ujawniła, że 10-krotnie grożono już zabiciem mordercy Kennedy'ego — Sirhana. Groźby te przekazywane były do różnych urzędów w rozmowach telefonicznych i listach a większość potencjalnych zabójców groziła, że zastrzeli Sirhana podczas przewożenia go z więzienia do gmachu sądu. Jak wiadomo, domniemany morderca prezydenta Kennedy'ego, Oswald został właśnie w takich okolicznościach zastrzelony w Dallas przez Ruby'ego, nie zdążywszy złożyć zeznań.

Policja amerykańska zapewnia, że Sirhan znajduje się pod ścisłą ochroną, ale równo- cześnie ujawnia dokładne miejsce jego pobytu. Tak więc wiadomo, że przebywał on w celi na końcu korytarza na drugim piętrze więzienia miejskiego. Celi tej strzeże 6 strażników, przy czym jeden znajduje się zawsze obok Sirhana. Cella ma szerokość i długość po 3,7 m. Znajduje się tam tylko łóżko, umywalka i szafka. Co pewien czas Sirhan wyprowadzany jest na 12-metrowy korytarz dla odbycia spaceru.

Jak wiadomo sprawca zabójstwa senatora R. Kennedy'ego jest jordański emigrant, Sirhan, którego władze sprawiedliwości przedstawiają jako fanatyka — nacjonalistę, działającego w pojedynkę. Jednakże, według relacji świadków Sirhan nie działał samotnie. Sandy Serrano, jedna z pracownic biura wyborczego R. Kennedy'ego oświadczyła, że dosłownie w kilka sekund po wystrzałach, z hotelu „Ambassador” wybiegła młoda kobieta z krzykiem: „Zastrzeliliśmy go”. Serrano zapytała kogo? „Zastrzeliliśmy Kennedy'ego”, odpowiedziała kobieta. To samo powiedziała do jakiegoś młodego człowieka, po czym oboje zniknęli.

Przywódcą jednej z organizacji murzyńskich, B. Griffin, oświadczył, że na krótko przed dokonaniem zamachu widział Sirhana w

towarzystwie kobiety, której powierzone zostało zeznanie z opisie Sandy Serrano.

W świetle tych zeznań fakt zabójstwa w czasie rewizji osobistej u Sirhana kilku studenckich banknotów nabiera szczególnego znaczenia. „New York Times” wysuwa hipotezę, że Sirhan był prawdopodobnie wynajętym do celu dokonania zamachu. W konkluzji — korespondent stwierdza: trudno powiedzieć, jak będzie rezultat śledztwa. Doświadczenie wskazuje bowiem, że śledztwa w sprawie zabójstw politycznych, które stają się w Stanach Zjednoczonych, nieodłącznym elementem życia politycznego, nie zawsze kończą się wykryciem całej prawdy.

PSYCHOZA W USA

Oto informacje podane w piątek wieczorem przez agencję Reutersa, które świadczą o psychicznej panującej w USA po tragicznej śmierci senatora Roberta Kennedy'ego. W piątek policja specjalnie strasza granicę kanadyjskiej i autostradą przebiegających tamtędy na południe w celu schwytania ośmiu mężczyzn, którzy rzekomo zamierzali zabić prezydenta Johnsona i innych przywódców amerykańskich. Policja działała na podstawie anonimowych informacji telefonicznych, według których tzw. „rewolucyjniści z Quebec” chcieli pomścić w ten sposób śmierć R. Kennedy'ego. Na liście ich figurowali m. in.: wiceprezydent Humphrey i gubernator Rockefeller. W Kanadzie określono te pogłoski jako absurdalne.

Druga wiadomość mówi o pewnym detektywie, który na kilka godzin przed dokonaniem w Los Angeles zamachem na życie R. Kennedy'ego składał zeznania przed nowojorskim sądem najwyższym o tym, że widział „użytkownika” prezydenta, senatora Kennedy'ego, obok czterech innych osób, którzy znajdowali się w swoim czasie na liście osób, które chciały zamordować pewną konspiracyjną organizację. (PAP)

Starcia w okupowanej części Jerozolimy

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy i Ammanu, że w piątek, po modłach ludności arabskiej w meczecie na terenie arabskiej okupowanej części miasta, doszło do demonstracji Arabów pod hasłami antyizraelskimi. Gdy okupacyjna policja szturmowa przystąpiła do rozpraszania pochodu arabskiego wywiązały się starcia. Policja, zaopatrzona w tarcze, operowała pałkami, a potem użyła amatek wodnych i strzelala na postrach w powietrze. Kilkunastu uczestników pochodu protestacyjnego zostało rannych. (PAP)

Strzelanina na Cyprze

Z Cypru donoszą, że w górskim rejonie Halekfa około 20 km od Nikozji doszło do wymiany ognia między oddziałem gwardii narodowej a Cypryckimi pochodzającymi tureckimi.

10 bm — proces agenta wywiadu brytyjskiego

10 bm. przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozpoczął się proces przeciwko Adamowi Henrykowi Kaczmarekowi, s. Kazimierzowi — agentowi wywiadu brytyjskiego zatrzymanemu przez organa kontrwywiadu wojskowego.

Ze sporządzonego przez naczelną prokuraturę wojskową aktu oskarżenia wynika, że Kaczmarek, po zwerbowaniu go przez wywiad brytyjski, został odpowiednio przeszkolony i wyposażony w sprzęt szpiegowski. Wykorzystując fakt zatrudnienia w instytucji wojskowej Kaczmarek sfilmował niektóre dokumenty stanowiące tajemnicę państwa, a nadto zbierał różne inne informacje z dziedzin wojskowej. Informacje szpiegowskie za wynagrodzeniem przekazywał kadrowym pracownikom wywiadu brytyjskiego.

Ustalono, że pracownicy wywiadu brytyjskiego legitymowali się także dokumentami dyplomatycznymi, a większość spotkań z Kaczmarekiem odbywała w odpowiednim, przystosowanym mieszkaniu, w tym także zajmowanych przez obywateli brytyjskich posiadających paszporty dyplomatyczne.

Z uwagi na potrzebę ochrony tajemnicy proces przeciwko Kaczmarekowi odbył się z wykluczeniem publiczności. Jednakże przy uwzględnieniu powyższych granic społeczeństwo będzie o przebiegu procesu informowane. (PAP)

Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Jugosławią i NRF

Prezydent Tito przyjął w czwartek rano ambasadora Niemieckiej Republiki Federalnej w Jugosławii Petera Blachsteina, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. W ten sposób po 10-letniej przerwie wznowione zostały stosunki dyplomatyczne między Jugosławią a Niemcami zachodnimi. Poprzednio Bonn zerwał stosunki dyplomatyczne, ponieważ Jugosławię uznawała Niemiecka Republika Demokratyczna. (PAP)

Wystawcy o sobie

Dokończenie ze str. 1

pliwie przedmiotem zainteresowania naszych handlowców, bogate są bowiem tradycje wzajemnej wymiany towarowej, której początki sięgają 1944 roku. Jej rozwój zwiększył się od tego czasu dziesięciokrotnie, tylko na rok bieżący przewidziany jest wzrost wzajemnych obrotów o ponad 14 proc. w stosunku do ubr.

NRD — NASZ DRUGI PARTNER

NRD z obecnymi targami wiąże duże nadzieje importowe. Mówił o tym wczoraj dyrektor pawilonu Baptist Feilen, który wraz z radcą handlowym Ambasady w Polsce — Bernhardem Heinem oraz jej attaché handlowym — Rudim Keinertem, uczestniczył w konferencji prasowej wystawców z NRD.

Należą oni do najliczniejszych w Poznaniu, co jest zrozumiałe skoro w naszym imporcie NRD zajmuje drugie miejsce, my zaś — trzecie w imporcie NRD. W roku bieżącym wzajemne obroty mają osiągnąć ponad 2 mld. marek, co jest wynikiem ogólnych założeń podpisanego 15 marca ubr. Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Wyraża się on m. in. w coraz ściślejszej kooperacji i specjalizacji produkcji (maszyny biurowe, obrabiarki, maszyny poligraficzne) i taki też będzie kierunek tegorocznych targowych pertraktacji z Polską. Nasi sąsiedzi liczą zwłaszcza na import polskiego sprzętu inwestycyjnego oraz maszyn budowlanych.

FRANCUSKA OFERTA

Propozycje handlowe wystawców francuskich przedstawiał wczoraj dziennikarom attaché handlowy Ambasady w Warszawie — p. Jean Caillot. Oferta ta jest przystosowana do zainteresowań polskich importerów, toteż znajdujemy tutaj m. in. 50 obrabiarek, maszyn włókienniczych i innych urządzeń inwestycyjnych, powiększony wybór wyrobów przemysłu elektronicznego i automatyki przemysłowej oraz produktów przemysłu chemicznego, nie wyłączając słynnych francuskich kosmetyków. Także na obecnych MTP nie obejdują się bez ekspozycji samochodów, znanych koniaków i innych artykułów spożywczych.

Handlowcy francuscy, jak oświadczył wczoraj ich oficjal-

ny przedstawiciel, liczą na owocność rozmów targowych z polskimi kontrahentami, przy czym szczególnie interesujące dla nich byłoby możliwości rozszerzenia kooperacji naszych przemysłów.

PO RAZ DRUGI — KOREA

W MTP po raz drugi bierze udział Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Z tej okazji dyrektor pawilonu Se Gab Se szeroko omówił gospodarcze i społeczne osiągnięcia tego kraju w ciągu minionych lat. Ilustracją jego wystąpienia jest obecna targowa ekspozycja. Obejrzymy tu wyroby przemysłu maszynowego, narzędzia rolnicze, sprzęt elektrotechniczny, wyroby walcowane, minerały oraz artykuły codziennego użytku. Wystawcy koreańscy liczą na to, że zakupimy u nich magnezyt prąkowy, wyroby hutnicze i artykuły konsumpcyjne, zamierzając z kolei zakupić w Polsce koks hutniczy, obrabiarki do metalu i inny sprzęt inwestycyjny oraz wyposażenie dla statków. (zs)

W procesie Kargula

Przemawiają prokurator i obrońcy

W 13 dniu procesu przeciwko aferażystce Marianowi Kargulowi i jego pomocnicy Hannie Szczerbińskiej Sąd Powiatowy dla m. st. Warszawy przystąpił do wysłuchania przemówień prokuratora i obrońców.

Prokurator Maria Pancer zaczęła swą oskarżycielską mowę o stwierdzeniu, że w statystyce postępkości warszawskiej i wśród spraw rozpatrywanych przez sądy społeczne z art. 38 MKK trudno znaleźć podobną do sprawy Kargula, która by się odbiła — takim, jak ta echem w społeczeństwie polskim.

M. Pancer podkreśliła iż M. Kargul był osobnikiem wysoce szkodliwym społecznie. Jego działalność sprzyjała m. in. tworzeniu w naszym społeczeństwie grup pasożytniczych, zmierzających do zakłócenia działalności aparatu państwowego, przyczyniała się do demoralizacji urzędników, do ich postępowania sprzecznego z przepisami. Kargul jako recydywista wyczerpał w swym postępowaniu — dyspozycje zawarte w artykułach wymienionych w akcie oskarżenia, spełnił wszystkie warunki, aby żądać dla niego najwyższego wymiaru kary wymienionego w tych artykułach. Biorąc jednak pod uwagę częściowe przyznanie się oskarżonego do winy, jego wiek i stan zdrowia (który nie ma nic wspólnego z jakiegokolwiek chorobą psychiczną), M. Pancer wniosła o wymiarzenie

M. Kargulowi za wszystkie czyny łącznej kary w wysokości 14 lat więzienia i 1 mln. zł grzywny. Równocześnie o przepadek na rzecz skarbu państwa, zakwestionowanych u oskarżonego dewiz i sztucznego futra. Dla współoskarżonej Hanny Szczerbińskiej, której — zdaniem prokuratora — do- wiedzione zostały w toku procesu sądowego czyny zarzucane aktem oskarżenia — M. Pancer wniosła o wymiarzenie kary i grzywny stosownej do wielkości przestępstw.

Po przemówieniu prokuratora z mową obrończą wystąpiła jako pierwsza adwokat Antonina Grabowska, a następnie adw. Michał Brojdes. Nawiązując do słów oskarżyciela określających Kargulę jako światowego oszustę — usiłował przekonać sąd o tym, że jego klient co najwyżej „nieudolnie” wyrósł poza ten Ostrowiec, gdzie się urodził. M. Brojdes starał się też dowiedzieć bezinteresowności różnych „usług” Kargula. Na dowód tego obrońca przytaczał fakty dawania przez Kargulę drogich „prezentów”, jak samochody, z których ani jeden nie figuruje na jego nazwisko, co w rzeczywistości miało ukryć jego dochody przed władzami podatkowymi.

W sobotę dalszy ciąg rozprawy. Przewiduje się m. in. wystąpienia dwóch następnych adwokatów. (PAP)

Wywiad de Gaulle'a

Dokończenie ze str. 1

rozumianą koncepcję, jakiejś pośredniej drogi „między komunizmem a kapitalizmem”, którą sam nazwał „drogą współuczestnictwa ludzi pracy” we wszystkich dziedzinach życia nowoczesnego i rozwiniętego społeczeństwa. Wypowiedział się przy tym za przeprowadzenie gruntownych reform, które podniosłyby prestiż społeczny ludzi pracy i polepszyły ich warunki bytu.

Równocześnie gen. de Gaulle wystąpił po raz wtóry z gwałtownym oskarżeniem komunistów o próbę „zmonopolizowania” — jak się sam wyraził — „zdobyczy, które okazałyby się tylko pozornym polepszeniem wynagrodzeń robotniczych”.

Wyowiedział także opinie, że komuniści zmierzali do wywarcia na nim presji, która zmusiłaby go do ustąpienia ze stanowiska prezydenta. Jego zdaniem, wraz z jego dymisją — upadłaby Republika. (PAP)

22 czerwca — koniec roku szkolnego

Blisko 8,5 mln. uczniów szkół podstawowych i średnich w całym kraju kończy 22 czerwca bieżący rok szkolny.

Dla ok. 616 tys. młodzieży z klas ósmych szkół podstawowych zaczęła lekcyjną zakończoną się nieco wcześniej, bo już 15 czerwca, aby mogła odpocząć i przygotować się do egzaminów wstępnych do szkół średnich.

Wszystkie szkoły zawodowe i licea ogólnokształcące opuścił w czerwcu, według przewidywań, po nad 431 tys. absolwentów tj. o ok. 24 tys. więcej, niż w poprzednim roku. (PAP)

Ze zjazdu delegatów RSP

Dokończenie ze str. 1

wszyscy; i wy, bezpośredni producenci, i my, działacze polityczni. Słowa waszej krytyki były mocne, ale słuszne, świadczące o wzrastających wymaganiach w interesie postępu, jak i o trosce dla podniesienia poziomu ekonomicznego gospodarstwa. My tu w Wielkopolsce musimy robić wszystko co możliwe, i to co się pozornie wydaje niemożliwe w tej chwili, aby przyspieszyć ograniczenie i dalej likwidację importu zbóż. Świadomość tych zadań musi objąć wszystkich spółdzielców i raczej mają ci, którzy z tej trybuny domagali się przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego. W tej sprawie zarząd Wojewódzkiego Związku musi opracować konkretny program działania.

W dalszym ciągu obrad zjazd dokonał wyboru członków nowej Rady Wojewódzkiego Związku RSP i podjął uchwałę, która stanowić będzie wytyczne działania na najbliższy okres dla Wojewódzkiego i powiatowych związków oraz dla wszystkich gospodarstw zespółowych.

W trakcie zjazdu wręczono zasłużonym spółdzielcom wysokie odznaczenia Państwowe i honorowe odznaki wojewódzkie. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef Joachim i Brzo- stowni pow. szamotulski Ignacy Dąbrowski z Czarnegosadu pow. krotoszyński. Jan Kaczo-rowski z Nowego Światu pow. pleszewski. Kazimierz Lobe- majer z Kopaszyc pow. średzki. Leon Nowak z Urbanowa pow. nowotomyski. Andrzej Polus z Szamotuł i Stanisław Szajek z Daków Mokrych pow. nowotomyski. Poza tym 10 osobom wręczono Złote, i 10 osobom Srebrne Krzyże Zasługi oraz 30 osobom honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego. (kj)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Jaka ławka taka postawa

Wunowocześnianiu metod nauczania w poznających szkołach podstawowych uczyniono w minionych latach ogromny krok naprzód. Prawie każda wprowadza zmiany, jeśli nie w nauczaniu wszystkich przedmiotów, to w każdym razie kilku. Niektóre zaś placówki koncentrują swe wysiłki nad znalezieniem najlepszych metod wychowawczych lub pracy organizacyjnej samorządów szkolnych.

Dla wprowadzenia szeregu zmian nieodzowne są w szkołach współczesne pomoce naukowe m. in. takie, jak: telewizory, magnetofony, projektor filmowy itp. Na ten cel nie załuje się pieniędzy. Aby uzupełnić istniejący jeszcze niedostatek w tym zakresie, przeznaczają się na zakup pomocy szkolnych także pieniądze ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. A więc w sumie notujemy wiele zjawisk pozytywnych.

Do tej jednak pory nie uporano się z innym problemem. Chodzi o ten sprzęt szkolny, który odgrywa niepoślednią rolę w zabezpieczeniu uczniów prawidłowej postawy. Mamy na myśli ławki i stoły.

Zdarza się oto, że w klasach dla młodszych roczników znajdują się ławki nie dostosowane do wzrostu uczniów. Ponoć w handlu brak odpowiednich rozmiarów ławek i to utrudnia szkołom kompletowanie sprzętu według najistotniejszych potrzeb. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa stołów dla uczniów wyższych klas szkół podstawowych czy średnich. Wprawdzie można je kupić — i to w różnych wielkościach — jednak w praktyce w każdej klasie stawia się stoły jednakowej wielkości. I tak przy stołach jednakowej wysokości uczą się dzieci klas piątych lub ósmych i dalszych, choć zasadniczo młodzież tych oddziałów różni się wzrostem. Gorzej, że stoły o równej wysokości można znaleźć w jednej izbie szkolnej. A przecież w grupie 30 czy 40 uczniów niemiernie wyodrębnić różnice wzrostu. Tak więc stoły nie dostosowane do niższych wzrostu utrudniają uczniom wy-

godne oparcie się o blat, w przypadku zaś zbyt niskich stołków dla wyższych uczniów — może powstać nawyk garbienia się. Wszystko to w sumie nie wpływa korzystnie na uformowanie należytej postawy fizycznej młodej dziewczyny czy chłopca.

Wprawdzie w nielicznych szkołach próbowano ustawiać (np. w klaso-pracowniach) stoły rozmaitej wielkości, ale ponoć nie zdawało to także egzaminu. Rozmieszczanie bowiem uczniów według wzrostu nie umożliwia rzekomo stosowanie innych kryteriów. Wychowawca woli bowiem mieć bliżej siebie, czyli bardziej na oku mniej pilnych, lub znanych z przeszkadzania na lekcji. Nie można nie brać tych kwestii pod uwagę, jednak wydaje się, że wyjście jest inne. Trzeba stawiać ławki czy stoły o różnej wielkości nie szeregiem — od najniższych do najwyższych, ale — rzędami. Pierwszy rząd to stoły dla najwyższych, drugi dla średnich, trzeci wreszcie dla najniższych. Wówczas da się jakoś pogodzić z sobą wszystkie wymagania.

Problem należytej wielkości ławek lub stołów dla odpowiednich roczników ma jeszcze inne źródło. Wiele poznających szkół pracuje jeszcze na dwie zmiany i posiada więcej oddziałów lekcyjnych niż izb szkolnych. W takiej sytuacji żadna prawie klasa nie ma swej stałej izby ale każda lekcie odbywa gdzie indziej. Tak zatem „pierwszacy” raz są np. w klasie oznaczonej numerem 2, innym razem przechodzą do sali oznaczonej numerem 12, gdzie przez większość dnia uczą się uczniowie klasy szóstej.

Wydaje się, że proponowany przez nas system ustawiania odpowiednich ławek rzędami pozwoliłby częściowo rozwiązać i to zagadnienie. Tak czy owak — siedzenie przez kilka godzin przy nieodpowiednim stole, czy opieranie się o nieodpowiedniej wielkości ławkę nie sprzyja rozwojowi dziecka, często czyni z niego kalekę na całe życie. To jest prawie ten sam problem, co sprawa noszenia w młodym wieku teczki

trzymanych w ręku, a nie torbistrów. Jak wiadomo, zbyt wcześnie noszenie teczki z wykryciem także powoduje uchywienia kręgosłupa.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że niektóre poznające szkoły nie traktują sprawy doboru ławek czy stołów marginesowo. Najlepiej poradzone sobie z tym problemem chyba na Nowym Mieście. Możliwe, że tamtejsze szkoły nie mają tak wielu uczniów, jak np. te na Grunwaldzie. Prawie też wszystkie szkoły Nowego Miasta posiadają nowy sprzęt. Godny przy tym jest odnotowania fakt, że poszczególne placówki tej dzielnicy dokonały między sobą wymiany sprzętu, by możliwie najlepiej dostosować go do wzrostu uczniów. Okazano zatem wiele dobrych chęci, by zapewnić dzieciom i młodzieży możliwie najwygodniejsze warunki przebywania w klasach.

Nadal jednak pozostaje nierozwiązana sprawa pracowni i gabinetów z których korzystają różne klasy. I tu potrzebne są reorganizacje. Może warto zastanowić się, czy nie trzeba stawiać w tych salach stołów nie w normalnych, prostych rzędach, lecz w półkole? Wówczas można by nie tylko zróżnicować wysokość stołów między rzędami pierwszym a ostatnim, ale także lepiej obserwować pracę i zachowanie uczniów w różnych rzędach. Większość pracowników to przecież duże sale i nie powinno tu być trudności w ominięciu tradycyjnego rozmieszczania miejsc pracy.

Nasza obecna akcja ma na celu zapewnienie wszystkim dzieciom wszystkich roczników i szkół maksymalnie zdrowotnych warunków w okresie pobytu w szkole. Nie można się przeto ograniczać w stwarzaniu tych warunków wyłącznie do zapewnienia dzieciom pełnej przerwy, jakiegoś skromnego posiłku, czy nie przeciążania zajęciami w domu. Właściwa postawa w szkole, w ławce — to także element pomagający w nauce, w poprawie ogólnego stanu zdrowia naszego młodego pokolenia.

ANNA SIEKIERSKA

Czas nie pracuje dla Izraela

W najbliższych dniach nakładem wydawnictwa Interpress ukaże się książka Tadeusza Walichnowskiego „Izrael — NRF a Polska” w językach polskim, angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim i w językach arabskich (str. 120, cena 10). Poniżej zamieszczamy jej końcowy fragment.

Polityka Izraela, sprzeczna z żywymi interesami narodów Bliskiego Wschodu, została jednoznacznie potępiona przez cały naród polski. Na licznych wiecach i masówkach domagano się natychmiastowego zaprzestania agresji i wycofania wojsk izraelskich na poprzednie pozycje z dnia 5 czerwca 1967 r. Uporczywe stanowisko agresora izraelskiego zaostrożono sytuację z każdym dniem. Syjonistyczni przywódcy państwa żydowskiego nie liczyli się z żadnym apelem, nie brali pod uwagę ostrzeżeń, które nawoływały ich do rozsądku i uprzedzały o konsekwencjach tego rodzaju polityki.

W tej sytuacji w dn. 12 czerwca 1967 r. rząd Polski Ludowej zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem i przyłączył swój głos do tych państw, które domagały się potępienia agresora, wycofania wojsk izraelskich z terenów krajów napadniętych, zaniechania przemieszczania cywilnej ludności arabskiej i umożliwienia powrotu tej ludności do swych domostw.

W oświadczeniu rządu PRL z dn. 12 czerwca 1967 r. przypomniano zostało, że agresja Izraela nie może być tolerowana, czego dowodem jest fakt, że „rząd polski w oficjalnych oświadczeniach zajął stanowisko potępiające agresję Izraela przeciw ZRA i innym krajom arabskim, domagając się natychmiastowego położenia jej kresu i wycofania wojsk na pozycje z dnia 5 czerwca 1967 r. Rząd Izraela nie tylko nie podjął tych kroków, ale ignorując kilkakrotnie uchwały Rady Bezpieczeństwa wzywające do zaprzestania działań wojennych, kontynuował uporczywie agresję, stawiając sobie za cel obalenie postępowych rządów ZRA i Syrii i podporządkowanie krajów arabskich panowaniu neokolonializmu... W związku z powyższym rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posta-

nowił zerwać stosunki dyplomatyczne i oświadcza, że będzie gotów nawiązać je wtedy, gdy Izrael wycofa się z zajętych terytoriów państw arabskich i zaprzestanie polityki agresji wobec tych państw”.

Oświadczenie rządu PRL z dnia 12 czerwca 1967 rozszerzone zostało przez premiera Józefa Cyrankiewicza, w przemówieniu na sesji nadzwyczajnej ONZ z 23 czerwca 1967 roku. Premier Cyrankiewicz w swym wystąpieniu zaakcentował, że:

„Nie pogodzimy się teraz ani nigdy z agresją i aneksjami terytorialnymi.

Nie może być żadnej premii dla tego ani żadnego innego agresora.

Agresor musi wyrzec się owoce agresji.

Tylko pod tym warunkiem możliwe jest układanie stosunków pokojowych współistnienia między narodami”.

W dniu 3 października 1967 r. w toku debaty generalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, szef delegacji polskiej, Józef Winięć, ponownie wyraził stanowisko rządu polskiego stwierdzając, że „Polska będzie konsekwentnie przeciwstawiać się ekspansjonistycznej polityce Izraela, nie ustając w poszukiwaniach własnych poprzecz ONZ takich rozwiązań kryzysu bliskowschodniego, które by odmówiły agresorowi premii, które by jak najszybciej zlikwidowały skutki czerwcańskiej agresji i zabezpieczyły suwerenne prawo do swobodnego, bezpiecznego, narodowego rozwoju krajów tego regionu, przede wszystkim zaś państwom arabskim, bo to one były ofiarą agresji w czerwcu 1967, jak były w roku 1966”.

Stanowisko rządu Polski Ludowej, jasno precyzowane w oświadczeniach i wystąpieniach przywódców państwowych, jest wyrazem stosunku narodu polskiego i Partii do spraw Bliskiego Wschodu. Świadczą o tym chociażby — obok licznych rezolucji i uchwał podejmowanych przez społeczeństwo polskie na masówkach w zakładach pracy i zebraniach partyjnych — wypowiedź I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka na IV Kongresie Związków

Zawodowych w Warszawie, dnia 19 czerwca 1967 roku. Władysław Gomułka podkreślił, że Polska zawsze stała i nadal stoi na gruncie istnienia państwa izraelskiego, ale potępia najostrejszą agresywną i antyarabską politykę tego rządu. „Ekstremistyczne koła rządzące Izraela muszą zdać sobie sprawę z tego, że taka polityka wykupuje grób dla ich państwa” — zauważył W. Gomułka stwierdzając, że „sta nowisko nasze, Związku Radzieckiego i innych państw so cjalistycznych jest jasne. Dążymy do odprężenia, lecz nigdy nie pogodzimy się z tym, aby izraelski agresor otrzymał premię za agresję”.

Postawa rządu polskiego spotkała się jednak z niesłychaną falą nienawiści syjonistów. Podniesiono do potęgi kampanię oszczerstw przeciwko narodowi polskiemu, postugując się argumentami wypróbowanymi w przeszłości. Przy tej okazji rehabilitacja NRF kosztem narodu polskiego trwa nadal, a nawet przybiera na sile po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez rząd PRL z Izraelem. H. Justus, na łamach izraelskiego dziennika „Nowiny i Kurier” z dn. 24. VI 1967 r. pisał: „W dziedzinie przesładowania Żydów Polska znalazła wspólny język z Hitlerem w latach poprzedzających drugą wojnę światową... Nie jest rzeczą przypadkową, że Hitler wybrał Polskę dla utworzenia ośrodka zagłady żydostwa europejskiego. Wiedział on, że tam znajdzie odpowiednią atmosferę... Jest to bowiem kraj (Polska) gdzie antysemityzm stanowi nierozłączną część krajoznawstwa”.

Nie więc nowego nie można znaleźć w tezach H. Justusa. Ta sama prymitywna propaganda, powtarzana przez syjonistów w zamian za marki z Bonn. Podobnie wygląda antypolska argumentacja syjonistyczna w książce E. Lapidę, wicedyrektora biura prasowego premiera rządu Izraela. W książce, jaka ukazała się pod koniec 1967 r. „Trzej ostatni papieże i Żydzi” na str. 187—188 powtarza się paskiwilanką propagandę nie przebiegającą w słowach, szkalującą naród polski tak jak w codziennej prasie izraelskiej i żydowskiej w krajach zachodnich, wydawanej w różnych językach. Byli obywatele polscy w Izraelu: Marian Muszkat-Jotem, Ignacy Iserles, Stanisław Wygodzki i inni, znaleźli okazję do pomnażania do chodów oczernianiem Polski Ludowej i narodu polskiego. Przyłączył się ostatnio do nich były aktor Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie, Henryk Grynberg, który będąc na gościnnych występach z Teatrem Żydowskim w USA w grudniu 1967 r., odmówił powrotu do kraju wraz z żoną Krystyną Walczak, a w wywiadzie dla New York Times z 30. XII 1967 oczernił na ród polski, stosunki panujące w państwie polskim, twierdząc, że „nie miał w Polsce warunków do rozwijania swej działalności twórczej”.

W amerykańskim czasopiśmie „Parade” zbyszczeszono nawet pamięć dr. Janusza Korczaka. W artykule szkalującym Polaków pisze się, że polski Żyd Janusz Korczak, zamordowany przez hitlerowców, wydany został w ich ręce przez polskich antysemitów, choć wiadomo, że Korczak dobrowolnie poszedł na śmierć wraz ze swoimi wychowankami z sierocinca.

Nawet Yael Dajan, córka generała Mosze Dajana (lat 28) okazała się nagle „specjalistką od spraw polskich”. Pisząc powieść o Haimie Kalinśkim pt. „Death of two sous” umieściła opisywaną akcję głównie w Polsce, tak naświetlając stosunki panujące w naszym kraju, że recenzent książki stwierdził m. in. bez zażenowania: „W polskim obozie koncentracyjnym dozorczy — naziści...”. Jest to znowu podła sugestia, że obóz koncentracyjny był polski, a hitlerowcy tylko w nim trochę pomagali.

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ WALICHNOWSKI

Jeśli leci się samolotem, posiadającym dużą szybkość — jest się daleko od spojrzeń i uczuć tych, którzy się zabijają. To nie jest tak jak w wojsku, gdzie widzi się, jak człowiek upada” — mówi porucznik J. R. Shively, który po 67 latach bojowych nad Północnym Wietnamem dostał się do niewoli wietnamskiej.

W czasie swego ostatniego lotu, na samolocie typu F-105 w dniu 5 maja 1967 roku por. Shively, podobnie jak w czasie lotów poprzednich zrzucał nad Północnym Wietnamem tzw. bomby kulkowe (zwane przez Amerykanów CBU). We dług jego własnych słów jest to broń „przeciwko żywym celom”. Zasobnik, naładowany kulami, zawierającymi materiał wybuchowy i wypełniony jeszcze mniejszymi kulkami eksploduje w powietrzu i „kulki” z dużą szybkością rażą wszystko dookoła z siłą kuli rewolwerowej. Rana od kulki o przekroju kilku zaledwie milimetrów nie jest wielka, jest jednak niemiernie straszliwa niż od odłamka bomby. W czasie tego ostatniego lotu por. Shively bombardował dworec Nguyen Vien na przedmieściu Hanoi. Ale „rzucaliśmy bomby CBU nie dokładnie na cel, lecz na teren położony dookoła” — mówi por. Shively.

Bomby CBU rzucali także inni, z pozostałych 10 pilotów. Nie wszyscy jednak do tego się przyznają. Ale wie dzą dokładnie co to jest, do czego służy ta śmiercionośna, niedawno stosunkowo wynalazona broń. Umieją objaśnić jej działanie. A major D. H. Duart trzymając w ręku zasobnik z kulami, które rażą bezpo średnio „żywe cele” — mówi: „Ta, którą tu widzę, nie jest dość skuteczna. Nie jest dość dokładnie naładowana. A to jest

Piloci w piżmach (2)

„To jest zawód”

o ile wiem zasada jej działania”.

Śmiercionośne kulki są szczególnie niebezpiecznym środkiem dla dzieci. Dlatego wietnamskie kobiety plotą z twardej, grubej słomy kapelusze, które dzieci noszą stale — w drodze do szkoły, przy zabawie... Amerykańscy lotnicy nie widzieli nigdy takich kapeluszy, nie wyobrażają sobie do czego mogą służyć. Gdy im je pokazano wiedzieli tylko jedno — ten kapelusz nie służy jako ochrona przed słońcem, bo jest na to za ciężki, nie należy do dorosłego człowieka, bo za mały... więc jakie ma przeznaczenie? Nawet trzy mając w jednej dłoni kulkę z bomby CBU w drugiej kapelusza nie kojarzyli obu tych przedmiotów.

Choć naturalnie nie są pozbawieni uczuć. Podpułkownik Robinson Risner, na pytanie czy chciałby, aby jego najmłodszy syn nosił kiedykolwiek podobny kapelusz zaprzecza gwałtownie i dodaje: „Dla mnie nie ma żadnej różnicy między dziećmi jakiegokolwiek narodu na świecie”. Podpułkownik Risner, najstarszy wiekiem, a także funkcją z dotychczasowej eskadry, brał udział już w dwu wojnach — II światowej i koreańskiej. Za tę ostatnią otrzymał wysokie odznaczenie amerykańskiego lotnictwa — „Distinguished Flying Cross”. Zestrzelił osiem MIG-ów. „Jest głęboko wierzący, bardzo mocno wierzący, Boga Wierze, że Bóg mi błogosławił i pomagał” — tak ob-

jaśnia swoje ówczesne sukcesy.

Nie, nie są pozbawieni uczuć. Rozjaśniają im się twarze, kiedy mówią o swych rodzinach, piszą w listach słowa miłości dla żony i dzieci. Ale to co robią, a raczej co do momentu wzięcia do niewoli robili w Wietnamie — to jest zupełnie inna sprawa. To jest the job — zajęcie, zawód.

Por. Thorness — 93 loty bojowe nad Półn. Wietnamem — na pytanie, czy czuje się odpowiedzialny za to co się dzieje w Wietnamie — odpowiedział: „Nie, to jest wojna, sądzę, że tam, gdzie rzucą się bomby muszą powstać jakieś szkody”. Porucznik R. A. Abbot (61 lotów bojowych) — nie czuje się odpowiedzialny za to co się dzieje w Wietnamie. Porucznik H. B. Ringsdorf (10 lotów bojowych) — „Mimo, że Stany Zjednoczone nie wypowiedziały wojny Demokratycznej Republice Wietnamu moja działalność tutaj jest moim obowiązkiem jako oficera”.

Porucznik J. R. Shively — „Jako żołnierz mam obowiązek znaleźć się tam, gdzie kieruje mnie rozkaz i to robić, co mi rozkażą. To jest dla mnie — to jest mój fach. I tak traktuję tę sprawę, Sir”.

Major D. N. Duart na pytanie dlaczego się tu znalazł mówi: „Głównym tego powodem jest moja miłość do latania. Sir. Gdyby nie sprawiło mi to tak wielkiej radości, od wie lu lat robiłbym co innego... Kiedy przekraczam barierę dźwięku jest to dla mnie po prostu przyjemność. Samolot jest dziś tak kompleksowym

urządzeniem, że jest to prawdziwą przyjemnością mieć nad nim władzę. Z tym także związany jest moment ryzyka jeśli się zrobi jakiś błąd łatwo się zabić i to jest podobne do wyścigów samochodowych”. Ta miłość do latania spowodowała iż w zapytany o ludzi, którzy stali się dla niego wzorem major Duart wymienia niemieckich lotników m. in. Richthofena (dodajmy, że był to także wzór dla Goeringa — przyp. red.), a także asów lotnictwa amerykańskiego z wojny koreańskiej. Ten sam major Duart polyka łyżę przed kamerą, kiedy proponuje mu się powiedzie nie kilka słów do żony i dzieci. Jest jak widać, człowiekiem uczuciowym. Ale morderstwa, popełnione na narodzie wietnamskim nie wyciskają mu łez — należą po prostu do jego fachu, do jego miłości do latania.

„Gdy się jest pilotem, jest się narzędziem wojny — mówi podpułkownik J. L. Hughes. To praca, w której zostało się wyszkolonym; należy ją wykonywać jak najlepiej i wierzyć, że jest to w porządku”. Na prośbę pytającego aby scharakteryzował jaką jest jego praca różnica między pracą pilota a pracą inżyniera budującego mosty podpułkownik Hughes odpowiada: „Zarabia się dość pieniędzy to jest jakiś wspólny mianownik. Człowiek, budujący most widzi w swojej pracy coś majestatycznego, widzi w tym szczególnie piękno. Pilot jest gorącym patriotą i jest przekonany, że patriotyzm jest uczuciem tak samo wzniosłym jak to, którego

doświadcza się budując most”.

Wprawdzie ppłk Hughes przyznaje w chwilę potem, że przeprowadzanie bombardowań nie jest wcale rzeczą piękną, a po locie bojowym ma się bezsenność. Ale fach jest fachem.

Tak więc, przyznają niektórzy, że ich praca nie jest tylko przyjemnością, że zdają sobie sprawę, iż bombardują nie tylko cele militarne, ale także wsie i pola ryżowe. Przestrzegają w słowach skierowanych do kolegów, którzy każdego dnia i każdej nocy wylatują ze śmiercielnym ładunkiem nad miasta i wsie Demokratycznej Republiki Wietnamu, aby „rzucali bomby tylko na cele militarne, a nie na cywilów, kobiety i dzieci. To jest coś, co mnie samemu się nie podoba, nie podobają mi się myśli — zabijając ludzi” (J. R. Shively).

Nie wiedzą nic o ziemi, nad którą wykonywali loty bojowe, na której siali śmierć i zniszczenie, dopóki nie trafili ich pociski obrony przeciwlotniczej. Przybyli tu, niektórzy z wojennej bazy amerykańskiej Ta Khli w Syjamie, niektórzy z baz NATO w Niemczech Zachodnich, niektórzy prosto z Ameryki. Mają słabe i mełne wiadomości na temat sytuacji w Wietnamie Północnym, jedynym słowem, które mogą na pewno przypasować do tego kraju jest słowo „komunizm” (o ich światopoglądzie powiemy jeszcze szerzej).

I chociaż niektórych z nich szkolono specjalnie na wypadek przymusowego lądowania w wietnamskiej dżungli nie wyobrażali sobie momentu, że zostaną zmuszeni do skoku z płonącego samolotu. Moment wzięcia do niewoli był dla każdego z nich zaskoczeniem. (Interpress)

Jarmark na Starym Rynku

Czyby tu jeszcze nie ma, wszelako kramów mnogość ku ucieście przechodniów wystawiono. Przednich towarów tu nie znajdziesz, alści wiktualie, kwiaty i wyroby rękodzieła nabyć można. O te wszystkie dobroci postarały się różne kupieckie gildie, jako: MHD, PSS, Dom Książki, Cepelia i in. Wszelako do przedania w barwnych kramach wystawiły, a sprzedawczynie same w in. — niż naszym czasem przypało — stroje zawdziężyły. Jest więc i na co popatrzeć, jako że dziewczęta urodne, zgrabne i wszelako uprzejme.

Nazwano to targowisko „jarmarkiem świętojańskim”, na pamiątkę tych, które na Starym Rynku poznańskim w średniowieczu się odbywały, a jako zaczątek naszych Międzynarodowych Targów są uważane.

Gawiedź przychodzi tu rozmaita, zależnie od pory dnia, wszelako spragniona kielbas, kwarta wina, czy inszych rozmałości, gwoili zaspokożenia potrzeb ciała i ducha. Li tylko dziwić się należy, że okoliczne mieszczki nie sprawiły sobie także starych kieck, by w nich paradować po rynku i w oknach świecić.



Lody i woda sodowa nie są wymysłem średniowiecznych przodków mieszczan poznańskich. Na „świętojańskim jarmarku” i takie lakoce wystawiono do sprzedaży, by czerwcową upałością wywołane pragnienie łacniej było można ugasić.

Czas nie pracuje dla Izraela

Dokończenie ze str. 3

J. F. Steiner, głoszący ze swej antypolskiej powieści pt. „Treblinka”, ponownie stał się przedmiotem zainteresowania na Zachodzie. W październiku 1967 r. wstąpił on w związek małżeński z wnuczką hitlerowskiego marszałka polnego, Waltera Brauchitscha. Odpowiednio nadany rozgłos w prasie pod kątem „pojednania”, „przebaczenia” itp. był oprawą propagandy ugrunтованego procesu rehabilitacji NRF przez Żydów i okazją do przypomnienia antypolskiego paskiwilankiego dzieła Steinera pt. „Treblinka”, którego wydanie omówiono, tym razem w NRF, w języku niemieckim.

Rzeczowe, utrzymane w spokojnym tonie stanowisko strony polskiej na forum międzynarodowym, jak i w codziennej pracy politycznej wewnątrz kraju, stanowi odpowiedź na rozpętany nacjonalizm żydowski i antypolską kampanię syjonistów.

Wnioski z powyższego w konfrontacji z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, są najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy chcą ocenić zaborcze tendencje państwa Izrael i ruchu syjonistycznego. Każdy dzień nie przynosi sławy Izraelowi. Syjonistyczni przywódcy mogą legitymować się — przejściowym zresztą zwycięstwem na Synaju, ale i niewątpliwą klęską w diasporze, która z dnia na dzień przybierać będzie na sile. Warto tu przypomnieć charakterystyczne stwierdzenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego, wobec przedstawicieli Trybuny Ludu, który powiedział, że „amerykańska teza, że czas działa na korzyść Izraela i Stanów Zjednoczonych została bardzo poważnie podważona przez rozwój wydarzeń”.

TADEUSZ WALICHNOWSKI



Stojący na rynku pręgię trzeba by wykorzystać, gdyby pan burmistrz w onych średniowiecznych czasach białogłowę w takiej oto kieckie zoczył. Nie wiadomo też, jakby postąpił na widok młodziana w spodnie w paski przybranego i z fryzurą z baczkami. Alści nam może się podobać, zwłaszcza że białogłowa hoża.

Sceneria jak za czasów imć pana Zagłoby, ino stroje mieszczan nie z owej epoki, ale w bekach wielkich i butlach pękających miodu pitnego wiele, iżby całą gawiedź jarmarkową upić było można.



Kramy z kielbaskami na ciepło największym aplauzem się cieszą, jako że strawa to pożywna i treściwa, a dukatami starymi za porcję płacić nie trzeba.

„Bohaterowie Telemarku”. Film produkcji angielskiej. Scenariusz: I. Moffat i B. Barzman. Reżyseria: Anthony Mann. Wykonawcy: dr Rolf Pedersen — Kirk Douglas, Knut Straud — Richard Harris, Anna — Ulla Jacobsson, jej wuj — Michael Redgrave, Arne — David Weston, major Frick — Anton Diffring, Sigrid — Jennifer Hilary, Nilssen — Ralph Michael i inni.

Film ten jest ostatnim ukończonym dziełem zmarłego w ubiegłym roku weterana Hollywoodu Anthony Manna, który wslawiał się w latach 40-tych i później realizacją szeregu westernów. Dopiero w ostatnich latach swego życia Mann przestał się na realizację super-gigantów widowiskowych jak „El Cid” i „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”. Jego wieloletnie zainteresowanie filmami przygodowo-widowiskowymi musiały oczywiście odbić się mocno i na tym filmie, którego akcja winna być wierną rekonstrukcją znanego wydarzenia z II wojny światowej.

Bo film „Bohaterowie Telemarku” opowiada o autentycznym wydarzeniu. Przed wojną w miejscowości Vemork w Norwegii znajdowała się jedyna na świecie fabryka „ciężkiej wody” (tzn. wody, w której zamiast wodoru występuje deuter o dwukrotnie

FILM

Wojna jako western

cięższej masie właściwej). Hitlerowscy uczeni, którzy już w 1942 r. rozpoczęli przygotowywać produkcję broni atomowej potrzebowali niezbędnie owej „ciężkiej wody”. Gdy dowiedzieli się o tym zachodni alianci zapadła decyzja zniszczenia fabryki. Chodziło jednak o to, by nie narazić jednocześnie na śmierć licznych mieszkańców norweskiego miasteczka położonego w wąskiej górskiej dolinie. Bombardowanie początkowo wykluczono na rzecz akcji komandosów. Ta udana się jednak tylko częściowo. Przyszło więc jednak bombardowanie. Nie dało ono prawie żadnych wyników. Dopiero trzecia akcja dwójki nieustraszonych bohaterów przyniosła pełny efekt w postaci zotopienia promu, na którym znajdował się cały zapas wyprodukowanej dotąd „ciężkiej wody” wziętej już do laboratoriów niemieckich.

Całą tę akcję oglądaliśmy już parę lat temu na filmie francu-

Dość dziwna to książka, skomplikowana na pewno w swej wykładni etycznej, a jednak na swój sposób urzekająca i prowadząca do głębokich osobistych rozmyślań. Próbuje także wnikać w psychikę młodego człowieka, czasu niespokojnego, wyczekiwania, lęku i ratujących od nich nadziei. Już kiedyś wspominałem w tych przeglądach o twórczości Grodzan Olujic, pisarki jugosłowiańskiej młodego pokolenia (urodzona w roku 1934), która zdobyła sobie szeroki światowy rozgłos. Obecna jej książka, „Nie budź śpiących psów”, gdzie nurt sensacyjny nakłada się na psychologiczny, jest wyrazem troski o słabość postaci w odniesieniu do świata niejednych młodych ludzi. Przez tę słabość, przez zatręt poczucia spójni ze społecznością, gubią nie tylko swoją piękną miłość, gubią także i siebie. Książka budzi nieco oporów, ale zarazem każe głęboko się zastanawiać, szukać innych, pełniejszych wyjść z zakłębionych przesadnego egotyzmu.

Gdy czytałem Iwana Mieleż „Ludzi na błotach”, powieść z polskich błot i rejsów, wspominałem własne zetknięcia z tą ziemią i jej dziwnymi, twardymi jak dębowe korzenie ludźmi, podobnymi do siebie, niezależnie, czy tkwili wtedy po polskiej czy po radzieckiej stronie granicy. Dziwnych ta ziemia, czy błota, by rzec właściwie, chowały ludzi: zamkniętych w sobie, mruklowych, zagubionych jakby w beznamiętności oczernienia i chaszczy nadwodnych. Ale przy tym spontanicznych w uczuciach, szczerych i bezpośrednich, gdy umiało się otworzyć zamknięte pozornie ich serca. Mieleż umie ukazać swoje ojczyste strony, zna ludzi, z których wyrósł, zna bezlitosne ongiś ich życie. Jak

Z KSIĄŻKĄ NA TY

PRZEKŁADY

zna też całą namiętność ich uczuć, gdy im pozwolą zapłonać. Nierówna ta książka, obok partii uroklowych ma słabe, deklaratywne. Ale jedno w tej książce jest cenne nad wyraz: autentyzm, jakaś wielka prawda znajomości człowieka, takiego właśnie człowieka, w takich warunkach, z takiej ziemi — nie ziemi wyrosłego. I tym autor podbija czytelnika.

Trochę dziwna to książka, nierówna, a wszakże zaskakująca, mimo że i myślką co nieco z niej traci — duże wrażenie. Myślę o „Fanaronach ze Starego Dworu” Matei Caragiale, pisarza rumuńskiego. Jedyny to twór, poza drobiazgami tego pisarza, waga i estety. Z powieści tej powstaje Bukareszt z przełomu dwu wieków, miasto, w którym przełamywały się rozliczne kultury, gdzie wschód bratał się z południem i gdzie niewyżyte, artystyczne natury znajdowały pole popisu bratając się z równie nieskoordynowaną i niewyżytą arystokracją — wstaje przed nami, ukazany w osobliwej scenerii, czasem mizdrzący się, kiedy indziej okrutnie surowy. Ale zarazem, jest w tej książce, gdzie i piękna i wszelkiego brudu nie brakuje, atmosfera jakiegoś uroku, obraz świata, który dobrze, iż odszedł, ale który w pewnych rysach potrafił fascynować.

W PIWowskiej serii Klubu Interesującej Książki ukazała się osnuta na tle powstania „Ostatniej Wieczery” powieść austriackiego pisarza, Leo Putza „Judasza Leonarda”. Tę książkę należy czytać w atmosferze wewnętrznego spo-

koju, by dopiero móc się poddać jej urokom, swoistemu poetyckiemu czarowi, atmosferze pół-baśni, pół-moralitetu, gdzie obok towarzyszy im zgola awanturniczy romans, nie brakuje i analizy psychologicznej, miłość zaś towarzyszy prawdziwej poezji. Villonowej na domiar, obok Leonarda bowiem, autor poprzez postać poety Mancino ukazał Villona w schyłkowych dniach jego życia. Aura Mediolanu renesansowego, miasta uroklowego i pięknego spowija książkę jakby leciutką mgiełką.

Czingiz Ajmatow nie jest autorem nieznanym polskiemu czytelnikowi. Złazszcza „Twarzą w twarz” i „Moja dziewczyna” zyskały sobie nieomal rozgłos. Nowa powieść kirgiskiego pisarza „Żegnaj, Gulsary”. przyciągnie na pewno czytelników stęsknionych za egzotyką, za górzystym, niełatwym światem pasterzy owiec i hodowców koni, gdzie życie ludzi jednak tylko pozornie jest proste. I tu trwa walka zła z dobrem, i tutaj uczciwość i niecnota mają właściwe miary. Gulsary to koń, piękny i mądry, którego kochać można tak jak człowieka. I tak go też kochał Tannabaj, bohater tej osobliwej w swej urodzie, w scenerii, w głębokim humanizmie powieści.

Na zakończenie tylko informacja już o nader atrakcyjnych wznowieniach. Jedno, to powieść Hemingway’a „Mieć i nie mieć”, ukazująca się w czytelnikowskiej serii „Nike”, druga, to PIW-owskie wydanie „Człowieka, który był Czwartkiem” Gilberta Keitha Chestertona.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

CO ZOBACZYMY

W następnym tygodniu (10-16 bm.) polecamy szczególnie ciekawe spektakle teatralne, program rozrywkowy „Małżeństwo doskonałe” oraz audycję pt. „Pieśni walczącej Grecji”.

PNIEDZIELA: 17 — dla dzieci — Kino „Ptyś”, 17.20 — Teatr Młodego Widza: „Czarna Julka” wg Gustawa Morcinka, 18.15 — „Eureka”, 19 — „Cena dyplomu” progr. red. młodzieżowej, 20.05 — Teatr TV: „Asmodeusz” F. Mauriac. Wykonawcy: Z. Mrozowska, G. Holoubek, M. Lipińska, D. Olbrychski, J. Barańska, B. Dardziński, J. Maliszewski, 21.20 — rep. filmowy „Droga na dno”, 21.45 — „Klasy”.

WTOREK: 10.20 — „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” film weg., 12.30 — przyp. roln. — „Działalność kółka rolniczego” (powt. o 15.10), 17 — dla młodych: „To nie daleko” gawęda turystyczna i „Latający Holender”, 18.25 — „Po szóstej” TV Klub Młodzieżowy, 20.05 — „Szkoła życia” z cyklu „7 milionów młodych”, 20.20 — „Wiem wszystko” teleturniej, 20.50 — „Panorama i teracka”, 21.20 — „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” film.

ŚRODA: 9.35 — „Dwa w stepie” film radz., 17 — dla dzieci — Teatrzyk Kieszonkowy: „Jak to właściwie będzie?”, 17.20 — „Piotry kotek” film, 17.30 — PKF, 17.50 — Wszelchnia TV: „Socjologia” cz. II z cyklu „Perspektywy nauk społecznych”, 18.20 — „Aktualności targowe”, 19.05 — „Wieczorne rozmowy”, 20.05 — „Na japońskiej estradzie” film rozrywk., 20.45 — „Światowid”, 21.15 — Studio Współczesne: „Przestępstwo Roberta W.” E. Kabate, 22.30 — „Porto Negro” film franc.

CZWARTEK: 9.15 — „Znachor” film pol., 13.40 — „Profesor Wilczur” film pol., 15.10 — dla młodych — „Znaczek z orłem” finał konkursu filatelistycz., 16.10 — „Metamorfozy” progr. muz.-bal. Wykonawcy: Poznański Zespół Perkusyjny Państwowej Filharmonii w Poznaniu i zespół baletowy pod kier. i w układzie choreograficznym M. Hildebrandt-Pruskiej, 16.40 — rep. z MTP, 16.50 — Teatr TV: „Dziwny romans pana Balza” 17.45 — „Szeryf z pogranicza” western USA, 20.05 — Teatr Kobra: „Kontakt” M. Bordowicza, 21.50 — „Kobieta już nie jest aniołem” progr. rozrywk., 22.35 — sport.

PIĄTEK: 10 — „Kłopoty z benzyną” film weg., 17 — dla dzieci „Zręczne ręce”, 17.15 — Kino Filmów Amatorskich, 17.45 — „Pieś

ni walczącej Grecji”, 18 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”, 18.30 — Kronika Tygodnia, 18.45 — Wszelchnia TV: „Przed milionami lat” z cyklu „Wschodzący, w którym żyjemy”, 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 20.35 — Teatr TV: „Lato” T. Rittnera.

SOBOTA: — 8.30 — „Strzał we mgłę” film radz., 15.45 — TV Kurs Rolniczy — „Choroby bakterijne drzew owocowych”, 16.30 — „Wakacyjny konkurs fotograficzny” (prof. dr T. Cyprian), 17.05 — dla młodych — „Konkurs 5 milionów” finały rozrywek w r. 1967/68, 18.30 — „Tele-Echo”, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Proszę dzwonić” progr. rozrywkowy, 21.35 — sport, 21.45 — „Proszę dzwonić” d.c. progr. rozrywk., 22.05 — „Georgy” film ang.

NIEDZIELA: — 8.30 — „Litewskie Muzeum Rzeźby i Witraży” progr. z cyklu: „W świecie sztuki”, 9 — TV Kurs Rolniczy — „Choroby bakterijne drzew owocowych”, 11.25 — „Zawodowa oferta” (szkoły pomaturalne), 12.50 — PKF, 13 — „Wycinanki”, 13.15 — „Usta milczą — dusza śpiewa” wspomnienia o gwiazdach polskiej operetki z cyklu „Kradzione głosy”, 13.55 — „Piętno z St. Gollara” („Przygody trzech muzyków”), 14.55 — „Alert serca” z cyklu „Ula i świat”, 15.20 — „Szyby” z cyklu „Piórkami i węglem”, 16.05 — 16.35 — „Wielka gra” teleturniej, 17.45 — Teatr TV w świetle: „Złote wesele” sztuka tv czechosłowackiej, 18.45 — „Mina”, rep. film. z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 20.05 — „Małżeństwo doskonałe” progr. rozrywk., 21.05 — „Szośa nr 7” film franc., 22.40 — sport.

PÓŁKA

REPORTAŻE, WSPOMNIENIA

Alfred Lansing — „Wyprawa „Endurance”. Iskry, 20.
Stanisław Mirowski — „Burahajr”. Iskry, 20.
Zdzisław Marzec — „Opowieści Złotki Perskiej”. KIW, 15.
Mieczysław Kowalik — „Sztokholmskie ABC”. Iskry, 20.
Jerzy Chociński — „Tam gdzie wojna” (o Wietnamie). Iskry, 12.
„Dzieje frontowej miłości” (wspomnienia, plan konkursu). MON, 14.
Helmut Welz — „Zdradzeni grenadierzy”. MON, 23.
„Obszar nierówny” (reportaże o Ochotniczych Hufcach Pracy). Iskry, 7.

INNE

Katarzyna Billip, Zofia Chocińska — „Stownik minimum angielsko-polski i polsko-angielski Wiedza Powszechna, str. 645, 25.

Hokej na trawie

Finały mistrzostw Polski

Dzisiaj i w niedzielę zakończone zostaną rozgrywki o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie.

Tytuł mistrza Polski zapewniła sobie już poznafka Warta. Ma ona na swym koncie 36 pkt. oraz rekordowy stosunek bramek — 97:5. Druga jest Stella Gniezno — 32 pkt. a następnie Grunwald i Siemianowiczanka. Warta, której już można pogratulować zaszczytnego tytułu, spotka się w ostatnich meczach ze swoimi lokalnymi rywalami Lechem i Grunwaldem. Mecz ten jednak nie będzie łatwy dla „zielonych”, chociaż od będą się na ich boisku. Szczególnie mecz z Grunwaldem budzi duży zainteresowanie, gdyż wojskowi mają jeszcze obok Stelli i Siemianowiczanki szansę na zdobycie tytułu wicemistrza.

Wyniki ostatnich spotkań zdecydowały już o tym, że ekstraklasę opuszczają drużyny gliwickiego Piasta i wrocławskiego Spartę. Kto zaawansuje do I ligi, dowiemy się po spotkaniach w dniach 20—23 bm., które przypuszczalnie odbędą się na terenie Śląska.

Po zakończeniu mistrzowskich spotkań reprezentacja Polski rozegra pod firmą Poznań mecz z drużyną Lipska, która stanowił będzie również nieoficjalną reprezentację NRD. Mecz rozegrany zostanie w Lipsku 20 bm.

Obecnie toczą się pertraktacje z Pakistanem. Reprezentacja tego

Walka o piłkę



Przebywająca w Poznaniu reprezentacja Wilna w rugby, spotkała się z zespołem Posenii wygrywając 19:9. Na zdjęciu: walka o piłkę wyrzuconą z autu. (s)

Fot. — K. Przychodźki

Piłka ręczna

Poznańscy juniorzy w reprezentacji

28 i 30 czerwca br. rozegrane zostaną międzypaństwowe spotkania w piłce ręcznej juniorów i junierek Polska — NRD. Dwie dziewczęta walczyć będą na terenie Polski w Sosnowcu i Krapkowicach, zaś chłopcy wyjadą do NRD, gdzie wystąpią w Cottbus i Dreźnie. Do NRD wyjadzie 15 młodych piłkarzy ręcznych, z tego aż 6 z Poznania. Do reprezentacji powołani zostali: Olejnik, Tarszewicz, Gorzaniak i Gumny (MKS Starówka Poznań) oraz Rozmiar i Olewinski (Grunwald Poznań). Tak duża liczba poznafskich w reprezentacji dobrze świadczy o pracy z młodzieżą w naszym mieście. Wśród juniorek nie mamy swoich przedstawicieli, niemniej spodziewamy się, że w poznańskim Przemyśle, którego drużyna awansowała do I ligi piłkarskiej ręcznej, nie zapomni się o szkoleniu młodych kadr.

W dniach, kiedy juniorzy i juniorki walczyć będą w NRD, reprezentacja polskich seniorów wyjeżdża na tradycyjnym wielkim międzynarodowym turnieju w Belgradzie. Przeciwnikami naszych piłkarzy ręcznych będą tam dwie reprezentacje Jugosławii A i B, Rumunia, ZSRR i Węgry. Wśród zawodników kandydujących do reprezentacji, znajduje się dwóch przedstawicieli Poznania: Dybøl i Piotrowski — obaj Grunwald Poznań. (s)

Medalowe szanse naszych zapasników?

Za kilka dni, (14—16 bm.), rozebrane zostaną w szwedzkiej miejscowości Vesteras tegoroczne zapasnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym. Startować w nich będą również zapasnicy polscy. Polska, jako jedno z 9 państw, zgłosiła pełną ósemkę i jak twierdzi selekcjonerzy tej dyscypliny sportu, nasi zapasnicy mają duże szanse na miejsce medalowe.

Imienny skład drużyny polskiej: Michalik, Józef Lipień, Knitter, Adamek, Starzyński, Kwieciński, Orłowski, oraz Woyda. (o—l)

230 polskich sportowców przygotowuje się do Olimpiady

W nowym siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w COPO na Bielanach odbyła się 7 bm. konferencja prasowa, poświęcona udziałowi polskich sportowców w letniej Olimpiadzie w Meksyku. W zagajeniu — przewodniczący PKOl, Włodzimierz Reczek, sprycyzował główne zadania, jakie stoją na blisko 4 miesiące, dzieląc nas od igrzysk, przed sportem polskim. Najważniejszym z nich, to podporządkowanie wszystkich sił i środków dla jak najlepszego przygotowania ekipy olimpijskiej. Dr Tadeusz Ulatowski — szef wyszkolenia PKOl, oświadczył, że przygotowani do Olimpiady w Meksyku objętych jest obecnie 230 zawodników i zawodniczek. — Dokładny skład liczebny polskiej ekipy olimpijskiej znany będzie w końcu lipca, lub na początku sierpnia. Wraz z czołową szkoloną blisko 500 młodych, utalentowanych zawodników i zawodniczek, którzy mają szansę startu w następnych igrzyskach olimpijskich w Monachium. Najważniejszym obecnie zadaniem — jak podkreślił T. Ulatowski — jest zapewnienie kadry olimpijskiej — najlepszej opieki trenerskiej. Trzeba uczynić wszystko, aby dominowało to aktualnie w naszym ruchu sportowym. W ostatniej fazie obowiązywać będzie centralny system szkolenia. Nasi sportowcy wstępnym okresem aklimatyzacji przejdą w ośrodkach górskich w kraju, jak i za granicą. W tym celu m.in. przebudowano schronisko na Hali Gasienicowej. Oprócz tego, olimpijczycy korzystać będą z ośrodków górskich w Związku Radzieckim, Bułgarii i Francji. (o—l)

Grunwald — Żalgiris 22:22

Przebywająca przejazdem w Poznaniu drużyna piłkarzy ręcznych Żalgiris (Kowno) rozegrała spotkanie z poznańskim Grunwaldem. Mecz był emocjonujący i zakończył się remisem 22:22 (13:12). Najwięcej bramek dla Żalgirisa zdobyli: Dante 7, a dla Grunwaldu — Kozłowski 5.

Polska — Norwegia na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi bez pośrednią transmisję z Międzypaństwowego Mecz Piłkarskiego Polska — Norwegia, który w najbliższą niedzielę odbędzie się w Oslo. Początek transmisji o godz. 18.30 w programie I. (PAP)

Profesorowie przygotowują uczniów dokładnie do egzaminów poprawkowych. Grunwaldzka 22a m. 2. 24512g

Maszynopisanie uczyć. Pl. Wolności 2, podwórko, III piętro, m. 6b. 2313eg

Sprzedam „Jawę 175” oraz kontrabas 1/4 lub zamienię na gitarę. Białkowska 6 (przy Szczepańcu). 25128g

Sprzedam BSA 500 z przy czepą lub bez, wzmacniacz i gitarę. Obornicka 96 m. 4. 25247g

Jubiler

ZA DOBRĄ NAUKĘ —
ZEGAREK

K4414

Maszyny do szycia „Singer” oraz motorower „Simson” sprzedam. Poznań, Grochowska 10. 22895g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 24147g

Bufety, lóżka, planetki sprzedam. Fietzówna — Dzierżyńskiego 3. 24823g

Sprzedam strugarkę do metalu, szlifierkę do otworów, szlifierkę do płaszczyzn (Łucznik), szlifierkę do wałków, prasę cierną, prasę korbową, tokarnię produkcyjną — adres Warsztat Mechaniczny Poznań, Kościelna 58. 23498g

Pianino czarne kryształowe „Fibiger”, sprzedam. Kasprzaka 23a m. 5. 23503g

Spacerówkę za 300 zł — sprzedam. Polna 22 m. 5. 23510p

Sprzedam Ford Taunus 1700, biały — model 1967 rok, mały przebieg. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 24163g

„Warszawę 203” sprzedam. Poznań, Daleka 13 m. 1. 24867g

Sprzedam „Wartburga” 1000, rok produkcji 1964. Sw. Wojciecha 39 m. 19. cena 80.000 zł. 23435gpr

Starze małżeństwo kupi mieszkanie spółdzielcze — własnościowe lub wynajem, 2 pokoje, kuchnia, c.o., parter lub I ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23574g

Zamienię dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, ogród, w centrum Zabrze, na podobny w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23577g

W dniu 5 czerwca 1968 r. zmarła

KO' JANINA GRABIŃSKA
długoletnia pracowniczka i członek naszej Spółdzielni.

RODZINIE ZMARŁEJ wyrażamy głębokie współczucie.

RADA — ZARZĄD — PRACOWNICY Chemicznej Spółdzielni Pracy „Argon” w Poznaniu 25214m

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła

KRYSTYNA TOMKOWIAK
st. ekspedientka baru mlecznego „Wyborowy”, długoletnia pracowniczka naszego Przedsiębiorstwa, życzliwa i ceniona koleżanka.

Cześć Jej pamięci! Rodzinie Zmarłej składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 czerwca br. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ulicy Bluszczywej.

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP — ZMS — PRACOWNICY PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu M4591

Dnia 6 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza niezapomniana i zawsze pogodna ciocia, śp.

STANISŁAWA WALCZAK
z domu DREWNIĄK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 14 w Kunowie, pow. Gostyń.

RODZINA I GRONO PRZYJACIÓŁ

Swarzędz, Poznań, Jutrosin, Gostyń, Kostrzyn, Bochum. 25232g

Dnia 5 czerwca 1968 r. zmarła

ADWOKAT

MARIAN OLEWINSKI
b. członek Zespołu Adwokackiego w Chodzieży

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 czerwca 1968 r. o godz. 15.30 na cmentarzu w Chodzieży.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K4575

Dnia 7 czerwca 1968 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukończony mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN WLAŻŁAK
przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ulicy Bluszczywej.

W smutku pogrążona

RODZINA 25256g

Pracownicy poszukiwani

— Wykwalifikowanych **PIEKARZY** z miasta i powiatu poznańskiego — oraz
— **UCZNIÓW** w naukę zawodu piekarskiego — przyjmą zaraz

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 18/19 — Dział Kadr. K431

EKONOMISTY do prowadzenia spraw gospodarki materiałowej w Dziale Zaopatrzenia z wykształceniem średnim i praktyką — zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę, Poznań, ul. Głogowska 127.

Warunki pracy i pracy zgodnie z układem zbiorowym pracowników budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr pod w. w. adresem. K3656

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

1. **3 MISTRZÓW BETONIARSKICH** do Wytworu Prefabrykatów Wielkopiętytowych na Ratajach — praca na 3 zmiany;

2. **INSPEKTORA** gospodarki materiałowej. Zgłoszenia przyjmują Sam. Komórka do spraw osobowych PPB-2, ul. Strzelecka 2, III ptr., pok. 314. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K3560

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Miłyńska 1a, pok. 234 — ogłasza, że dnia 15 czerwca 1968 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ulicy Z. Nałkowskiej nr 29, odbędzie się **LICYTACJA RUCHOMOŚCI**: gabinetu męskiego, radioodbiornika i dywanu — oszacowanych na łączną kwotę 22.000 zł, należących do dłużniczki Karoliny Zaborowskiej. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym. K4546

Kupię wyłączone mieszkanie 2-pokojowe — cena obojętna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23578g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 2500 m², nadającą się pod ogrodnictwo lub hodowlę. Cena 35.000 zł. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 61. 23519g

Sprzedam willę dwurodzinną wyłączone 2 x 3, 3 pokój, kuchnia, łazienka, w pełni wyposażona, w tym: meble, sprzęt AGD, ogród, blisko tramwaju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23596g

Willi nowa, komfortowa, bliźniacza, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, blisko tramwaju. 520.000 zł, wpłaty 400.000, reszta hipoteka bankowa; willi bliźniacza, stan surowy, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, częściowo do wykończenia, 320.000, wpłaty 260.000; dom 5-pokojowy, kuchnia, wyłączone, centralne, duży ogród, 300.000 — spieszenie sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 25172g

Willi 4—5 pokoi, wyłączone, ogrodem, lub do wykończenia, spieszenie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 24545g

Rozne

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 22605g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 23731g

Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszowe odnawiam. 27 Grunwaldzka 19 dia 24944g

Dnia 7 czerwca br. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, nasz najtrojskliwszy tatuś, ukończony dziadek, brat, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, śp.

MIKOŁAJ ABRAMOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA 25274m

Dnia 26 maja 1968 r. zmarł śmiercią tragiczną

MGR. INŻ.

EDMUND NOWAK
st. projektant, długoletni pracownik „Miastoprojektu — Poznań”

Zegnając Go ze smutkiem, składamy Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

DYREKCJA — POP — RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY „Miastoprojektu — Poznań” M4567

Dnia 6 czerwca 1968 roku zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, ukończony ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

KAZIMIERZ NAWROCKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA 25240g

Dnia 26 maja 1968 r. zmarł śmiercią tragiczną, śp.

MGR. INŻ.

EDMUND NOWAK
długoletni oddany członek Stowarzyszenia i Zarządu Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa wyróżniony Srebrną Odznaką NOT, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza Stowarzyszenia, oddanego specjaliste w zakresie tworzenia terenów zieleni, żanego kolegę i przyjaciela.

ZARZĄD ODDZIAŁU
Stow. Inżynierów i Techników Ogrodnictwa w Poznaniu 25229g

Dnia 6 czerwca 1968 roku zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 63, śp.

ALEKSANDER DYBAŁSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamiają pozostali w smutku

ZONA, Córka, SYN, SYNOWA, ZIEĆ i WNUCZKI 25226g

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA, 8 CZERWCA

Godz. 14.30 — Drużynowe mistrzostwa okręgu w łucznictwie. Boisko Sumy przy Al. Reymonta.

Godz. 16.00 — Wiosłarskie mistrzostwa seniorów okręgu poznańskiego i wojewódzka spartakiada młodzieży na Jeziorze Maltańskim.

Lekkoatletyczne mistrzostwa seniorów okręgu poznańskiego. Stadion Energetyka przy Al. Reymonta.

Godz. 16.30 — Warta — Lech. Mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

Godz. 18.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 18.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 19.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 19.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 19.30 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 19.45 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 20.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 20.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 20.30 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 20.45 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 21.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 21.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 21.30 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 21.45 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 22.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 22.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 22.30 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 22.45 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 23.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 23.15 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 23.30 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 23.45 — Lech — Olimpia. Mecz o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

Godz. 24.00 — Warta — Tur Turek. Mecz o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Dwaj panowie z Werony”; OPERA — g. 18, 20.30 Recital piosenek Jarosław Stepanowski; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI-NEK — g. 11 „Jaś i Małgosia”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Dwaj z Tek-
sasu” (USA 11 L); g. 17.30, 20.30
„Giulietta i duchy” (włoski 18 L);
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30,
20.15 „Panowie z kompleksami”
(włosko-franc. 16 L); g. 22.30 „Gra
uczu” (hiszp. 16 L); BAŁTYK —
g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fanto-
mas wraca” (franc.-włoski 14 L);
g. 22.30 „Przesunąć się kochanie”
(USA 16 L); CZERNASTKA —
nietzsche: GONG — g. 10, 12, 15,
18, 20 „Pluton 317” (franc. 16 L);
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Sami
swoi” (pol. 14 L); GWIAZDA — g.
10, 12, 14, 16 „Mój przyjaciel del-
fin” (USA 7 L); g. 18, 20.15 „Cierp-
kie głogi” (pol. 16 L); HUTNIK —
g. 16.45, 19 „On nie chciał zabijać”
(radz. 14 L); KOSMOS — g. 19.30
„Szczęście” (franc. 18 L); MALTA
— g. 16 „101 Dalmatyńczyków”
(USA 7 L); g. 18, 20.15 „Julia, An-
na, Genowefa” (pol. 16 L); MINIA
TURKA — g. 15, 17.30, 20 „Old Su
rehand” (jug. 11 L); OLIMPIA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dyversan-
ci” (jug. 14 L); OSIEDLE — g. 16
„Porucznik Marynin” (radz. 12 L);
g. 18, 20 „Na los szczęścia Balta-
zarze” (franc. 18 L); PANCER-
NIAK — g. 17.30 „Mandrini”
(franc. 11 L); g. 20 „Dziela Nava-
rony” (ang. 14 L); PALACOWE —
g. 12.30, 15 „Czarodziejska lampa
Aladyna” (7 L); g. 17.30, 20 „Świat
grozy” (pol. 16 L); PRZYZAJN —
g. 15.30, 18, 20.15 „Kochajmy Sy-
renki” (pol. 14 L); RIALTO — g.
10, 12, 14, 16, 18, 20 „Winnou” (III
cz. jug.-NRF 11 L); RUSAŁKA
(Szwedzki) — g. 15, 17, 19.30 „Te-
stament Inków” (bulg. 11 L); SCA-
LA — g. 16, 18, 20 „Flip, Flap i
inni” (USA 11 L); TECZA — g.
15.30, 17.30, 19.30 „Flip, Flap i
inni” (USA 11 L); WARTA — g. 15,
17.30, 20 „Hajducy” (rum. 16 L);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 17 „Cztery pancerni i pies” (IV
zestaw — pol. 7 L); g. 19.15 „Dzień
czyna o zielonych oczach” (ang.
16 L); WILDA — g. 10, 13, 16, 19
„Bohaterowie Telemarku” (ang. 14
L); WRZOS (Lubów) — nietzsche:
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Cztery pancerni i pies” (II ze-
staw — pol. 7 L); FOTOPLASTI-
KON — g. 12-21 „Piękno Włoch”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — 53 Kon-
cert Poznański: dyrygent — A.
Rozmarynowicz, soliści: Pola Bu-
kietyńska (sopran), Henryk Bar-
czak (trąbka).

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — nietzsche:
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — nietzsche:
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
— g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we „St. Rynek” — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Salon
Wiosenny” — g. 10-19 (do 20. VI.).
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-
cie śmierci artysty i towarzysza —
g. 10-18 (do 7. VI.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
1) „Dzieło w fotografii” — Kazi-
mierz Przychodzki. 2) „An-
tarktyda” — wystawa fotograficz-
na R. Czajkowskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g.
9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych —
„Porcelana i srebra rosyjskie” —
g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskie
go 215) — Wystawa grafiki pla-
styków poznanych L. Kosteckie-
go i J. Rybarczyka — g. 14-22.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny” — g. 9-19 (do 30. VI.).
Muzeum Archeologiczne (Pałac
Górków) — „Sztuka Indonezji” —
g. 9-15.

OWIZYV

Szpital Kliniczny im. Świecieckie-
go — chirurgia — internia (ul. Przy-
byszewskiego 49, tel. 67-12.31).
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka (ul. Walki Młodych 7,
tel. 511-11).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9,
tel. 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-68; dla m. Poznania
porady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i
Urocz. 18 — (cała doba).
Ambulatoria: internistyczne i pe-
diatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki

Nowe obiekty zaspokoja potrzeby szkolnictwa wyższego

Rok 1966 stał się w naszym mieście początkiem rozmachu budownictwa dla potrzeb szkolnictwa wyższego. Jeszcze nigdy nie przeznaczano tak dużych nakładów na te inwestycje, jak właśnie w obecnej 5-lacie. Jeśli w latach 1956-60 Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, zajmujący się budową i rozbudową wyższych uczelni (z wyjątkiem Akademii Medycznej WSWF i PWSM, dysponował kwotą 87 mln. zł, to w obecnym 5-leciu przeznaczono na potrzeby wyższych uczelni 375 mln. zł.

Tylko w tym roku ma się przerobić na rozmaitych budowlach 85 mln. zł. Również wiadomo, że program na lata 1971-75 zakłada szeroki rozbudowę wyższych uczelni. Potrzeby uczelni opiewają na prawie 1 mld. zł.

W tym roku przybędą Poznańowi trzy obiekty. W po-

łowie br. mają być oddane do użytku dwa domy studenckie dla UAM przy ulicach: Zwierzynieckiej (na 600 miejsc) i Obornickiej (696 miejsc). Przy ostatnim z wymienionych rozpocznie się jeszcze w tej 5-lacie budowę dalszych dwóch „akademików”. Razem zatem przy ul. Obornickiej stać będą cztery domy studenckie (jeden już przekazano do użytku) oraz ośrodek zdrowia ze szpitalem, stołówką na 2200 posiłków dziennie i salą gimnastyczną.

W lipcu przekazany ma być do użytku jeden z gmachów powstających dla UAM przy ul. Kościuszki. Drugi obiekt (od strony ul. Marchlewskiego) gotowy będzie w przyszłym roku. Budowa trzech pawilonowych obiektów, w których m. in. mieścić się będą sale gimnastyczne, zakończy się na przełomie lat 1969/70.

W tym roku zapoczątkowa- no też budowę innych obiektów dla wyższych uczelni. Przy ul. Andrzejewskiego przy- stąpiono do wykopów pod fundamenty domu akademickiego dla WSE. W przyszłości zamieniony on będzie na dom asystenta. Niebawem rozpocz- nie się także budowę komplek- su obiektów dla WSR przy ul. Wojska Polskiego (od Wołyń- skiej do Niestachowskiej). In- westycja ta jest obliczona na trzy lata i przeznaczona na nią około 100 mln. zł.

Na Grunwaldzie powstaje drukarnia naukowa dla UAM, a przy ul. Kórnickiej konty- nuuje się budowę dużego obiektu dydaktycznego dla Wydziału Mechanizacji Poli- techniki Poznańskiej. Odda- nie go do użytku przewidzia- no na rok 1969.

Warto jeszcze dodać, że in- westycje dla szkół wyższych przebiegają w tym roku znacz- nie sprawniej, niż w latach

poprzednich. W pierwszych czterech miesiącach br. wyko- nano 26 proc. rocznego planu. Niemniej jednak na wszyst- kich obiektach, zwłaszcza tych, które mają być przeka- zane do użytku w połowie roku notuje się opóźnienia. Przy dobrej woli wykonaw- ców mogą być one jednak nad- robione. Chodzi przecież o to, by inwestor jeszcze przed roz- poczęciem roku akademickie- go mógł wyposażyć nowe obiekty.

Przy widocznym rozmachu in- westycyjnym dla potrzeb szkół wyższych dziwić się wypada, że siedziba Biblioteki Głównej UAM i Zarządu Inwestycji Szkół Wyż- szych przy ul. Ratajczaka nie może jakoś doczekać się tynków. Budynki ten istnieje od kilkun- stu lat i mimo wielu starań ze strony użytkowników nadal „blysz- czy” surowymi murami. Kiedyś wprawdzie ustawiono już ruszto- wanie, ale po jakimś czasie roze- brano je. Dokumentacja i pie- niądze są. Chodzi zatem tylko o to, by wreszcie i ta elewacja zo- stała uwzględniona w planach PPRE. (an)

Przyczynek

„Zuber” czy „Żubrówka”?

Jestem chory. Lekarz zalecił pić po każ-
dym posiłku wodę mineral-
ną „Zuber”. Spróbujcie.
Od dwóch miesięcy nie ma-
tego szlachetnego trunku
w żadnej aptece naszego
miasta. Podobno transport
jest nieopłacalny, a w ogó-
le towar deficytowy. Być
może. Ale wiem też, że
mój żołądek jest bezcenny
bo niewymyślny i spra-
gniony „Zubera”.

Może więc jednak ktoś
przeleci transport, koszty
choroby, wędrowni po apte-
kach i zrównoważy defi-
cyt. Bo gdyby nie, to ja
mogę... „Żubrówkę”. Tylko
kto da receptę? (g)

Targowe spotkania z muzyką

Podobnie, jak w latach poprzednich, także w tym roku, w okresie trwania XXXVII MTP, Prezydium DRN Stare Miasto wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Muzycznym im. H. Wieniawskiego, organizują cykl imprez pod nazwą „Targowe spotkania z muzyką”. Odbywać się one będą w różnych punktach dzielnicy.

Na dziedzińcu szkoły baletowej w każdą sobotę i niedzie-
lę organizowane będą montaże operowe. Przed Pałacem Kul-
tury koncertować będą poznańskie chóry, a na dziedzińcu
Pałacu Górków wystąpi dwukrotnie zespół kameralny przy
Muzeum Instrumentów Muzycznych, „Collegium Musicum
Posnaniensium”. W każdą sobotę i niedzielę na Starym
Rynku o godz. 17.30 popisywać się będą orkiestry dęte.

Dzisiaj i w niedzielę o godz. 21 imprezy — montaże ope-
rowe z „Cyrylika Sewilskiego” odbywać się będą na dzie-
dziniu Szkoły Baletowej (ul. Gołębia). W poniedziałek, tak-
że o godz. 21, przed Pałacem Kultury wystąpi Chór Męski
„Arion” pod dyrekcją W. Dorożalę. (a)

Kultura na jezdni potrzebna na stałe

Niedawno odbywała się w całym kraju wielka akcja pro-
filaktyczna pod hasłem „Tydzień kultury na jezdni”. W tym
roku była ona szczególnie szeroko zakrojona w związku
z ciągle wzrastającą liczbą wypadków.

W okresie „Tygodnia” co-
dziennie w każdej dzielnicy
naszego miasta odbywała się
nauka chodzenia. Funkcjona-
rysz MO tłumaczyli, prze-
konywali, kierowali pieszych
na wyznaczone przejścia, in-
kasowali mandaty. Niewielkie
to dało rezultaty. Ludzie w
dalszym ciągu chodzą jak
chcą. Nadal obserwujemy, że
większość obywateli absolut-
nie nie może np. zrozumieć
dlaczego z domu do sklepu po-
łożonego po przeciwnej stro-
nie ulicy mają przechodzić
przy skrzyżowaniu, leżącym
50 m dalej, skoro droga na
wprost jest wygodniejsza i
krótsza. A że w ten sposób
wprowadzają bałagan na jezd-
ni i narażają się na niebezpie-
czeństwo przejeżdżania — to
już raczej ich nie obchodzi.

Z drugiej jednak strony
trzeba też przypomnieć kie-
rowcom, że dojeżdżając do
przejścia oznaczonego lub
skrzyżowania absolutnie zobo-
wiązani są zwolnić i ewentu-
alnie zatrzymać się, dając wol-
ną drogę pieszemu. Niestety,
jest jeszcze w naszym mieście
wielu kierowców, którzy nie
znają pojęcia „kultura w ru-
chu drogowym”. Ich zdaniem
jezdni przeznaczona jest tyl-
ko dla pojazdów. Tacy zapo-
minają o tym, że piesi też mu-
szą mieć możliwość bezpiecz-

nego przejścia na drugą stro-
nę jezdni.

Trzeba też zwrócić uwagę
na niepokojące zjawisko noto-
wane obecnie na skrzyżowa-
niu ulic 27 Grudnia i Rataj-
czaka. Wielu przechodzących
to skrzyżowanie to chyba dal-
toniści. Nie zwracają oni uwa-
gi na to, jakie pali się światło
na słupie sygnalizacyjnym, ma-
szerują bezstrasznie przed sie-
bie i bardzo się dziwią, kiedy kie-
rowcy mają do nich preten-
sje. Kierowcy jadący ulicą 27
Grudnia od strony hotelu „Ba-
zar” zapominają także, że na-
malowane na jezdni znaki kie-
runkowe są znakami nakazu i
i koniecznie trzeba się do nich
stosować. Jeżeli ktoś wjechał
już na jedno z trzech pasm ru-
chu, to nie może — przekra-
czając linię ciągłą — przejeź-
dzić na drugie.

Tak więc — „Tydzień Kul-
tury na jezdni” mamy z głó-
wy, ale ani kierowców ani pie-
szych nie uwalnia to od obo-
wiązku stałego zastosowywa-
nia się do przepisów ruchu.
Tylko ich przestrzeganie mo-
że zmniejszyć statystyki wy-
padków, może także zaszczę-
dzić wielu osobom przykrych
mandatów. (s)

Telefony DONOSZA

● W pobliżu zbiegu ulic Głogow-
skiej i Engla samochód ciężarowy
marki „Star”, prowadzony przez
Wacława R., potrafił na przejściu
dla pieszych 54-letnią Francuską
J. Przewieziono ją do szpitala,
gdzie stwierdzono złamanie kości
udowej.

● Przy ul. Ostrowskiej cięża-
rówka (kierowca: Michał Z.) wska-
łszy zbyt szybkiej jazdy i silskiej
nawierzchni uderzyła w zatrzy-
mujący się samochód marki
„Zuk”. Na szczęście ofiar w lu-
dziach nie było. Straty materiał-
ne wyniosły 15 000 zł.

● Straż Pożarna wzywano wczor-
aj do Dębiny, gdzie nieznamy
sprawca podpalił drzewo. Pożar
został jednak ugaszony przed przy-
byciem strażaków. (ak)

INFORMUJEMY

Zarząd Koła ZBoWiD Staroleka
zaprasza 9 bm. o godz. 10 do Domu
Kultury „Stomila” na zebranie ple-
narne.

Zebranie plenarne Koła ZBoWiD
Zegreze odbędzie się 9 bm. o godz.
11 w szkole w Zegrezu.

Zakład Energetyczny Poznań —
Miasto informuje, że w związku z
przepraszamy pracami ekspla-
tacyjnymi nastąpi przerwa w do-
stawie energii elektrycznej, 9 bm.
w godz. 7-13 dla miejscowości:
Koziegłowy, Czerwoczyn, Czerwo-
nak.

Zakład przeprasza za wyłączenie
prądu. (3402)

„Zabawa jakiej nie było”

Zarząd Wojewódzki ZMS, Kura-
torium Okręgu Szkolnego Poz-
nańskiego oraz Pałac Kultury or-
ganizują dzisiaj, o godz. 17 w sa-
li białej PK przy ul. Czerwone-
j Armii imprezę pod nazwą
„Zabawa, jakiej nie było”. Przed-
stawione będą na niej polskie tra-
dycje wojskowe w piosence, tań-
cu i stroju.

Na imprezie podsumowany też
będzie całoroczny konkurs w śro-
dowisku szkolnym. (na)

Młodych 7) — czynne całą dobę,
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna, ul. Chu-
doby 9) — g. 18-7, niedz. i święta
— całą dobę, chirurgiczne I — ul.
Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę;
chirurgiczne II, ul. Kasprzaka nr
16, tel. 623-55 całą dobę.
„Telefon Zaufania” Nr 568-87
czynny całą dobę (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurny lekarz
psychiatra.

Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuszki 106) telefon 506-06 —
dla powiatu poznańskiego.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna całą dobę), Główna 53, Sta-
roleka 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14,
od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
7.45 „Błękita sztafeta”; 8.20 „Na
muzyczne pieściolinie”; 8.44 Konc.
życzeń; 9 Dla kl. III i IV: „Gawę-
dy muzyczne”; 9.20 Konc. poran-
ny; 10 „Komedianci” fragment 6
(ostatni) pow. Grahama Greene’a;
10.20 Konc. rozrywk. z nagrań
Ork. Rozg. Bydgoskiej p/d A. Rez-
lera; 10.50 „Lekarz przypomina”;
11 Dla kl. VI (jez. polski) „Awan-
tura o Basie”; 11.30 Zespół M. Ja-
nieca; 11.45 „Rodzice a dziecko”;
12.10 „Koncert z polonezem”; 13
Dla kl. III i IV „Bursztyń królo-
wej Bałtyku” słuch.; 13.20 Konc.
Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wie-
cej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz
te kłaskę?”; 14.30 Utwory angiel-
skich kompozytorów; 15.05 „Spor-
towiec wycieczka na start”; 15.20 Mel.
tan.; 15.30 Dla dzieci „Sopad nad cze-
koladką” słuch.; 16 „Popołudnie z
młodością”; 18 Konc. rozrywk.;
18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Pio-
senki z poln.; 19.20 Public. mie-
dzynarodowa; 19.30 Wędrowni mu-
zycyści po kraju; 20.15 Transm.
konc. finałowego IV Ogólnop. Fe-
stiwalu Piosenkarzy — Amatorów,
wykonawców piosenki radzieckiej;
21.45 Sprawozd. dźwiękowe z
Międzynar. Zawodów Jeździeckich

o Puchar Narodów; 22.15 Graja
ork. tan.; 22.45 Gra Pozn. 15-tka
Radiowa; 23.15 „Taniecny relaks
tuż przed północą”; 0.10-3 Pro-
gram nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05;
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence;
8.35 „Ludzie wśród których żyjemy”;
9 Słoneczne melodii; 9.35
„List ze Śląska”; 9.50 Mel. włoskie
gra Ork. G. Melachrino; 10 Kom-
pozytorzy — dzieciom; 10.25 Klub
60 — „Ostatnia zagadka”; 11.25 Konc.
Chopinowski; 13 Czas dobrych go-
spodarzy; 13.25 „Fala jaskrawość”
fragm. pow.; 13.45 Fragment baletow-
y z oper; 14.30 „Antykwarjat z
kurantem”; 15 „Opowieści śląskie”
gawęda; 14.45 „Błękita sztafeta”;
15 „Wiosna w Sietuszy”; 15.20 „A-
matyorki Zespoły przez mikrofo-
nem”; 15.45 Uniwersytet Radiowy
Cykl: „Człowiek śledzi życie
gwiazd”; 17.30 Grająca szafa; 18.15
Kwadrans mel. tan. 18.30 Felieton
M. Jorsta; 18.45 Kurs j. angielskie
go; 19.07 Muz. rozrywk.; 19.30 „Ma-
tysiakiowie” 20 Gra Zespół J. Mi-
liana; 20.25 Sprawozd. z meczu pił-
karskiego „Lech” — „Olimpia”;
21.31 Recital tygodnia Moura Lym-
pany — fortepian; 22.05 Muz. roz-
rywkowa; 22.20 „Zespół Dziewiat-
ka”; 22.50 Muz. rozrywk.; 23.20
Konc. wieczorny w rytmie walca;
0.10 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1,
2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quadlibet — czyli o kto lu-
bi; 17.30 „Saga rodu Volsungów” —
7 odc. książki; 17.40 Piosenki
Claude’a Leveille’a; 18 Ekspres-
sem przez świat; 18.05 Mówi ofi-
cer śledczy; 18.20 Klub grających
karaika; 19 Czytamy pamiętniki —
Noa, Noa — Paul Gauguin; 19.15
„Śmierć karalucha” i inne melo-
die o... insektach; 19.30 Piosenkar-
ka „X”; 20 „Pod egidą” kabaret;
20.30 7 dni w 900 sekund; 20.45
Tylko po hiszpańsku; 21 Opolskie

preludium; 21.25 Rozmowy o pio-
senie; 21.50 Opera G. Rossini’ego
„Kopciuszek”; 22.07 Gwiazda sie-
dmu wieczorów — The Beach
Boys; 22.15 Co wieczór powieść:
2 odc. „Przygód dobrego wojska
Szwajk”; 22.45 Sylwetki wielkich
bluesmenów — Snooks Eglin; 23
Miniatury poetyckie — Pod włos
kim niebem; 23.05 Muzyka po
23-ciej — w roli głównej Enrico
Macias; 23.50 Śpiewa zespół Los
Machucambos.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do
g. 16); 8.15 J. S. Bach — II Konc.
brandenburski; 8.30 Przekrój mu-
zyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”;
9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla
dzieci w wieku przedszk.; „Bajka
o wilku i baranku”; 10.35 Konc.
z nagrań Ork. PR i TV w Kra-
kowie; 11 „Rozgłoszenia harserska”;
11.40 „Czy znasz mapę świata”;
12.10 „Jarmark cudów”; 13.10 Gra
Polska Kapela pod dyr. F. Dzier-
żanowskiego; 14.30 „W Jeziora-
nach”; 15 Konc. życzzeń; 16.05 Ty-
godniowy przegląd wydarzeń mię-
dzynarodowych; 16.20 VI Między-
narodowy Festiwal Przyjaźni —
„Prom na Dunaju” słuch.; 17 Po-
łudnie z muzyką; 17.40 Mel. lu-
dowe; 18.30 Transm. z Oslo Mie-
dzynarodowego Mecz piłkarski
gosp. Polska-Norwegia; 20.46 „Maty-
siakiowie”; 21.16 Radiokabaret
„Trzy po trzy”; 22.16 Rendez vous
ze Straussami; 23.15 Jazz gra Her-
bie Mann — flet z ork. Olivier
Nelsona; 23.30 Z nagrań Moskiew-
skiej Ork. Kameralnej pod dyr.
R. Barszaja; 0.10 Program nocny
z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20.15, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 8 Moskwa z melodią
piosenka słuchaczom polskim;
9.40 Muz. rozrywkowa; 10 Transm.
otwarcia XXXVII Międzynar. Tar-
gów Poznańskich; 10.30 Wielkopol-
ski przegląd kulturalny; 11.30
Aud. poetycka — „Trud budzenia
sere” B. Koguta; 12.10 Publicysty-
ka międzynarod.; 12.20 Poranek sym-

foniczny muz. rosyjskiej; 13.30
„Podwieleceń przy mikrofonie”;
15 Dla dzieci: „Tomek i Coala”
słuch.; 16.30 Konc. Chopinowski;
17.05 Warszawski Tygodnik Dźwię-
kowy; 17.30 Rewia piosenek; 18
Wieczór literacko-muzyczny —
„Zabawy przyjemne i pożytecz-
ne”; 20.32 „Spotkanie” słuch.; 21.22
„W tancymy rytmie”; 22 Ogól-
nopolskie i poznańskie wiadomo-
ści sportowe; 23.30 Niedzielne spot-
kanie z muzyką; 23.32 Mel. tan.
gra ork. Maxa Gregera.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Niedzielne rytmy; 17.30 „Sa-
ga rodu Volsungów” — 8 odc.
książki; 17.40 Mój magnetofon; 18
Ekspressem przez świat; 18.05 Po-
lihymnia nie całkiem serio; 18.20
Z Gustawem Holoubkiem — pry-
watnie (rozmawia Jerzy Wągliw-
ski); 18.35 Sylwetka piosenkarza —
Billie Stewart; 19 Parada oszustów
— „500 funtów sztuczki” — słuch.;
19.30 Mini-max — czyli minimum
słowa, maksimum muzyki; 20 „Raj-
skie opowieści”; 20.20 Graja rogi;
20.40 Poezja i piosenka; 20.55 Spot-
kanie na fermacie; 21.25 Piosenki
sprzed kamery; 21.45 Opera G. Ros-
sini’ego „Kopciuszek”; 22.07 Gwiaz-
da siedmiu wieczorów — The
Beach Boys; 22.20 Dzień i noc w
Safi — gawęda; 22.35 Jan Brahm-
s — Wariacje na temat Paganinie-
go; 23 Miniatury poetyckie — Pod
włoskim niebem; 23.05 „Muzyka
noca”; 23.50 Śpiewa Gianni Moran-
di.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.05 — Cienie prze-
szłości — film fab. prod. franc.;
10.55-11.23 — Program dla szkół —
„Nauka o człowieku” — kl. VIII —
„Odpowiadamy na listy”; 11.55-
12.25 — Geografia kl. VI — „Wy-
brzeże Bałtyku”; 15.20 — TV Kurs
Rolniczy — „Szkodnik drzew owo-
cnych”; 15.55 — Program Tygod-
nia; 16.15 — „Szybowcowe mistrz-
stwa świata” — reportaż filmowy;

16.30 — Sprawozdanie z Między-
narodowych Zawodów Jeździeck-
kich (Puchar Narodów) — w Ol-
stynie; 18 — Wiadomości; 18.05 —
Dla młodych widzów — „Dla każ-
dego coś milego”; 18.50 — Gawędy
wilków morskich; 19.05 — „IX
Wrocławski Festiwal Teatralny” —
19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor;
20.15 — „IV Festiwal Piosenki Ra-
dzieckiej” — koncert laureatów.
Reż. — Stanisław Olejniczak.
Transmisja z Zielonej Góry; 21.45
— Dziennik; 22 — Wiadomości
sportowe; 22.10 — „Cienie prze-
szłości” — film fabularny prod.
franc.

NIEDZIELA: 9.35 — TV Kurs
rolniczy — „Szkodniki drzew owo-
cnych”; 10.10 — Przypominyamy
radziom; 10.20 „Zawodowa oferta”
— (szkoły rolnicze); 10.30 — PKF;
10.40 — Aktualności